

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w teście gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00
Kumer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14 27.

W. BARANOWSKI.

Identyczność interesów Narodu i Państwa.

Wystąpienia ministra spraw wewnętrznych p. Bronisława Pierackiego — zarówno na plenum Izby jak i w komisji budżetowej posiadała cechy swoiste. Nie brak im nigdy rzeczowości, nie bujała w obłokach gołosłownych twierdzeń i poglądów, lecz jednocześnie przynosiła zawsze świeże i pogłębione myśli, zmuszając ogół do zastanowienia się nad nimi, do sprawienia swych własnych wyobrażeń, opartych aż zbyt często na przewrotnych sugestjach. Bowiem urabianie opinii przez pewne grupy polityczne polega między innymi na wygrzywaniu błyskotliwych tez, mających niby to pozory prawdy, będących jednak w samej rzeczy zastawianiem zrecznych sidła na brak krytycyzmu i pojęciowy trywitywizm, rzecz u nas tak zwykła.

Jasnym jest, że tego rodzaju infiltracja politycznych błędów i urojeń możliwa jest wyłącznie w społeczeństwie niedojrzałym i jednocześnie niekwalifikującym się do samodzielnej zadawania sobie trudów samodzielnego rzetelnego myślenia. Tego rodzaju społeczeństwo łatwo przyjmie wszelkie preparowane klanistwa i, uczepiwszy się ich nieraz jak płany płotu, funduje na nich tanim kosztem i żadnym mądrym wysiłkiem cały swój „światobłędny” wypożyczony niby lachman użyty w kramie bezwartościowej „rozumowej” tandety.

Na tego rodzaju tandetę w Polsce jest niestety zbyt zawsze. Całe „wielkie” stronnictwa żyją z produkowania i obdarzania nią swych adherentów. I dorabiają się na tym tak lichym procederze taniej popularności. Tania popularność ich kosztuje jednak drogo społeczeństwo. Wpedza je bowiem w głuchy zaulek upartych i bezpodstawnych mniemań, czyniąc z niego obiekt bezwolny i bezsilny w rękach świadomych swego celu szalbierzów. Jednym z ulubionych ich sposobów jest wstawianie w szeroki ogół, jakoby za naszych czasów właśnie rozgrywała się w Polsce jakaś złośliwa walka pomiędzy interesami Narodu a wymogami Państwa. Samo przeciwstawienie sobie wzajem tych dwóch, że tak powiemy, programów politycznych jest pomysłem znamienitym dla naszych domorosłych machinistów. Ale niestety nauki ich nie da w las. Opanowały one tysiące umysłowości i powodują wśród nich ferment równie szkodliwy, jak zapaśny. Całe zastępy odpowiednio spreparowanych „patriotów” próbują jawnie i nieledwie zwalczać konieczności państwowe w imię niezgodnych z nimi, w ich mniemaniu, potrzeb i dążeń narodu.

Ten to zdumiewający paradoks, zmierzający się w mentalności szczególniejszej t. zw. narodowców, uczynił tematem swych rozważań w ostatnim przemówieniu na posiedzeniu Komisji budżetowej p. Minister Pieracki. Zrobił niebezpieczną i obłudną teorię, usiłującą wmówić w masę, iż rządy obecne traktują Państwo „jako ideał sam w sobie, oderwany od życia” — widzi kierownik naszej polityki we-

wewnętrznej całkiem słusznie „w psychologii różnych grup i odłamów, które chętnie utożsamiają się z całością Narodu, mniemając, iż Państwo istnieje tylko dla zadość uczynienia ich poglądom i aspiracjom”. Ten sposób politycznego myślenia, co najmniej egocentryczny, jeśli nie wprost egoistyczny — cieszy się szczególnie poparciem dzisiejszej opozycji prawicowej. Wmawia ona po kolei w różne grupy zawodowe, że one to stanowią rdzeń Narodu właśnie, i że wszystko, co połączone jest z jakakolwiek próbą ograniczenia ich przywilejów lub ich zysków, wszystko, co domaga się od nich jakiegokolwiek ofiary — jest krzy-

wdą, czyniona „Narodowi” w imię jakichś odrębnych jakoby interesów Państwa...

Tak stawiając sprawę, Minister Spraw Wewnętrznych trafił w samo sedno zagadnienia, jakim już przez czas dłuższy żonglują różni obrońcy „zagrożonego” rolnictwa, przemysłu, albo handlu, które to wszystkie farchy przyhołbia do swej szerokiej warcholskiej piersi stronnictwo „narodowe”, budząc w nich wrogie niewątpliwie uczucia do wszelkich politycznych przeciwników, mających jako punkt wyjścia pomyślność powszechną. Że pomyślność ta choćby najbardziej ograniczona w ramach dzisiejszych możliwości, nie da się osiągnąć inaczej, jak racjonalizując poniekąd

zarówno obowiązki jak i ewentualne zdobycze różnych w Narodzie ugrupowań — z tem antagoniści obecnej polityki państwowotwórczej nie chcą się zgodzić... Nie dlatego, żeby zasady tej nie byli w stanie zrozumieć, lecz dlatego, iż z taktyki ich wynika możność wszędzie, gdzie można, punktów sprzecznych i różnic, pozwalających utrzymać stan chronicznego wrzemu. Robota to niezem nie lepsza od podszeptów w czasach przedrozbiorowych agentów mocarstw ościennych, ekscytujących ciągłą podejrzliwością „naród szlachocki”, który również stawiał się chętnie poza Państwem. I wówczas, tak jak dziś, samolubnych szlachciców „ostrzegano” przed wszystkim, co dążyło do wzmocnienia Rzeczypospolitej. I wówczas podawano dążenia te za „gwałt” nad dobrobytem i wmością uprzywilejowanych. Czyniono to tak długo, aż doprowadzono wreszcie do Targowicy.

Coś podobnego, coś bardzo podobnego jest niewątpliwie cichym pragnieniem tych różnych rodzajów demagogów, co kopią dziś celowo, i trzeba przyznać bardzo wytrwale, przepaść pomiędzy Państwem a Narodem w wyobrażeniach ułite słuchających ich umysłowych prostaków, lub wprost obcych celom ogólnym, bo zapatrzonemu tylko w własne. Posiew ten przypomina najgorszy okres naszych dziejów i daje niewątpliwie wyniki jaknajgorsze. Deprawuje on sumienia liczących obywateli i oślepia ich do tego stopnia, że zdają się nie widzieć wprost rzeczywistości. Tymczasem rzeczywistość jest aż nadto jasna. Jak chcą uratować Rzeczpospolitą w XVIII wieku dążyli do tego, usiłując podnieść, oświecić i pobudzić do ofiar cały Naród, tak i dzisiejsi budowniczyowie nowej państwowości, że powtórzymy tu dostojnie piękne wyznanie wiary Ministra Pierackiego — wychodzą z przekonania „iż tylko naród jest siłą dziejotwórczą i że tylko jego własne walory, aspiracje i zdolności czynu są warunkiem jego bytu i zadaniem jego jutra”. Tak sądzą wszyscy ci, co dziś dzierżą ster Państwa w swoich rękach. Nie mogą zresztą sądzić inaczej, bowiem wszelkie inne Państwo, jak czerpiące wszystkie swe siły i wartości z Narodu byłoby oczywiście abstrakcją i upadek jego nastąpiłby sam przez się.

Lecz taki sam upadek groziłby Narodowi, któryby miał zuchwałość przeciwstawić swoje mniemane korzyści interesom własnego Państwa. Naród taki z ducha mógłby być tylko kugielnikiem korumpujących go bez względu na skutki demagogów politycznych... Z losu swego — przeznaczony był na niewolnika. O tem trzeba przypominać obłąkanym i okłamany narodzie. I dlatego ten moment codziennym i dlatego ten moment w wynurzeniach ministra spraw wewnętrznych wydał mi się ze wszystkich najsilniejszy. Brzoniał w nim dźwięk ostrzegawczy.

Austria krajem neutralnym? Angielskie pogłoski o planach Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G.) Z Londynu donoszą: Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, jakoby rząd francuski zamierzał podjąć akcję dyplomatyczną celem neutralizacji Austrii na wzór Szwajcarii. Neutralność Austrii byłaby gwarantowana przez Ligę Narodów.

Plan dyplomacji francuskiej — według „Daily Telegraph” — spowodowałby duże zmiany w układzie sił środ-

kowej Europy. Neutralizacja Austrii nie pozostałaby bez wpływu na politykę Węgier. Wobec zbliżenia włosko-węgierskiego należałoby zjednać dla tego planu również Włochy. Być może, że będzie to zadaniem nowego posła francuskiego w Rzymie De Jouvenela. Nowy plan francuski neutralizacji Austrii byłby zdaniem dziennika pogrzebaniem ostatecznym idei Anschlussu.

Całkowita niepodległość Irlandji hasłem De Valery.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G.) Z Londynu donoszą: W miejscowości Cahir, premier irlandzki De Valera wygłosił przemówienie, w którym wyraźnie oświadczył, że stronnictwo jego dąży

do całkowitego oderwania Irlandji od Anglii. Jesteśmy zdecydowani — mówił De Valera — żądać całkowitej niepodległości, zarówno politycznej jak i gospodarczej.

Komunizm szerzy się w Japonji.

7000 KOMUNISTÓW ARESZTOWANO w TOKIO. — NAPAD NA AMERYKAŃSKĄ FLOTYLĘ.

Tokio, 18 stycznia. (PAT) Po cofnięciu zakazu publikacji w tej sprawie, prasa, oraz organy rządowe ujawniają szczegóły aresztowania około 2000 radykałów w końcu października ub. r. w związku z wykryciem rozgłoszonej działalności komunistycznej, zmierzającej — jak stwierdzono — do obalenia istniejącego porządku.

Jak donoszą, w ostatnim roku aresztowano w Tokio około 7000 radykałów, wśród których znajduje się wielu młodych ludzi, oraz panny, należące do najbiedszych rodzin.

Tokio, 18 stycznia. (PAT) Dwustu Japończyków napadło na fabrykę ma-

szyn do szycia w Jokohamie i zniszczyło prawie całe urządzenie, oraz ważniejsze księgi. Policja dokonała z górą stu aresztowań. Kilku Japończyków odniosło rany. Napaść spowodowana była niezadowolaniem agentów Towarzystwa w związku z brzmieniem ich kontraktów.

Tokio, 18 stycznia. (PAT) Zaiścia w Jokohamie miały miejsce w filii fabryki maszyn do szycia Singora. Towarzystwa amerykańskiego, którego japońscy przedstawiciele od kilku miesięcy strajkują. Napastnicy, którzy zdemolowali wewnętrzne urządzenie biur, uzbrojeni byli w noże i pałki.

Z DNIA.

P. PREMIER NA ZAMKU.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym premiera Prystora, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

ODDALONE PROTESTY WYBORCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) Dnia 18 bm. Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie co do 5 protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 55 (Złoczów), rozpatrywanych na posiedzeniu Sądu Najwyższego w dniu 9 bm. Wszystkie te protesty zostały oddalone.

CZY P. MIN. BECK POJEDZIE DO GENEWY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) W związku z rozpoczynającą się w nadchodzący poniedziałek styczniową sesją Rady Ligi Nar. oraz wznowieniem na radę rozbrojeniowych, oczekiwany jest w końcu bieżącego tygodnia wyjazd Ministra Spraw Zagranicznych p. Becka do Genewy, uzależniony jednak od poprawy w stanie jego zdrowia. Do Genewy wyjeżdża pozatem szef gabinetu Ministra S. Z. p. Dębicki oraz naczelnik wydziału ustroju międzynarodowych p. Gwiazdowski.

AMBASADOR PATEK W BIAŁYM DOMU.

Nowy Jork, 18 stycznia. (PAT) Wezo naj po południu na uroczystej audyencji w Białym Domu ambasador Rzeczypospolitej Stanisław Patek wręczył prezydentowi Hooverowi listy powitania.

Oryginalny rekord lotniczy.

Rzym, 18 stycznia. (PAT) Lotnik Caletich dokonał rekordowego lotu na samolocie odwróconym do góry kołami. Lot trwał przeszło 40 minut (dotychczasowy rekord francuski 20 minut).

Wybuch Krakatau.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G.) Według telegramów, otrzymanych z Jawy, wulkan Krakatau wznowił działalność. Poszczególne eksplozje sięgają wysokości tysiąca metrów. Z krateru płyną strumienie lawy. Wybuchowi wulkanowi towarzyszą silne wstrząsy podziemne i burza na morzu.

Walka z handlem żywym towarem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 stycznia. (G.) Z Łodzi donoszą: Władze śledcze nietylko niedawno handlarce żywym towarem Mirdle Merin, która jako funkcjonariuszka szeroko rozgałęzionej organizacji żywym towarem, przebywała przez dłuższy czas we wszystkich niemal stolicach Europy, a ostatnio w Gdańsku. Bawiąc w Łodzi, zaproponowała przed kilku dniami młodemu dziewczętom posady w Instytucie Pęknosiel w Gdańsku, obiecując im zarobek 250 galdenów gdańskich miesięcznie. Rodzinom dziewcząt wydawała się ta sprawa podejrzana. Dano znać policji, która Merinową aresztowała.

W związku z tem aresztowano w Piotrkowie Arona Nojmana, który przed kilku laty dla bezpieczeństwa przyjął obywatelstwo argentyńskie.

Z komitetu dla spraw bezrobocia.

Lwów, 18 stycznia.

Pod przewodnictwem p. wicewojewody Dychdalewicza odbyło się 16 b. m. posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia.

P. Wicewojewoda przedstawił jakimś torami idzie obecnie akcja zatrudniania bezrobotnych, oraz jakie są w tej sprawie zamierzenia na najbliższą przyszłość. W styczniu przyznano na ten cel 42.000 zł, na luty zaś przyrzekło Min. Op. Społ. asygnować na roboty publiczne niemniejszą kwotę. Niezależnie od zatrudnienia bezrobotnych prowadzi się akcje zasiłkowa w postaci dożywiania w kuchniach, wydawania chleba i węgla oraz bonów żywnościowych. Na okres od 15 grudnia do 15 lutego przeznaczono 42 wagonów maki żytniej, 121 wagonów węgla zamówiono na pomoc opała w styczniu, na akcje bonowa zarezerwowano 170.000 zł. Artykuły żywnościowe i gotówkę skierowano do Powiatowych

wzgl. Miejskich Komitetów do spraw bezrobocia.

Przewodniczący Sekcji pracy p. inż. Blum referował sprawę opracowania programu robót publicznych dla użytku Ligi Narodów, w związku z projektem uruchomienia i finansowania znaczniejszych robót w państwach trapiących przez bezrobocie.

Na akcje dożywiania dzieci przeznaczono znacznie większe zapasy mieszanek kawowo-cukrowej, niezależnie od subwencji gotówkowej jakiej udzielił Urząd Wojewódzki kołom rodzicielskim w szkołach powszechnych i średnich.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Postulaty rzemiosła w kwestji podatkowej.

W dniu 16 bm. odbyła się w biurze Naczelnika Wydziału II. Izby Skarbowej we Lwowie konferencja, w której wzięła udział delegacja Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem prezydenta Izby G. Panmiera w osobach dyrektora Izby dra A. Hamerskiego i radnego Izby oraz przewodniczącego Komisji podatkowej M. Anstreichera.

Wysunięte przez delegację w czasie godzinnej konferencji postulaty

rzemiosła w związku z wymiarem podatku obrotowego za rok 1932, ściąganiem zaległości podatkowych w drodze egzekucji, a w szczególności z zajmowaniem przez organa egzekucyjne narzędzi pracy i t. p., spotkały się z należytem zrozumieniem ze strony pana Naczelnika Wydziału II, który delegację przyrzekł jaknajdalej idące poparcie życzeń rzemiosła.

RADA GRODZKA B. B. W. R. WE LWOWIE

urządza w sobotę, dnia 21-go b. m. o godzinie 19-tej w lokalu Klubu Towarzystwa B. B. W. R. (plac Marjacki I. 4) zebranie członków, na którym prezes Rady Grodz. Dr. Zdzisław Stroński wygłosi referat p. t.:

„WŁAŚCIWE DROGI PAŃSTWOWEJ POLITYKI W MAŁOPOLSCE WSCHOD.”

ZMIANA W PROGRAMIE RADJO-WYM.

Lwów, 19 stycznia.

Z okazji święta Uniwersytetu J. K. (rocznica wydania dyplomu erekcyjnego przez króla Jana Kazimierza), dziś we czwartek 19 b. m., o godz. 22.30 rozgłoszą lwowska Polska Radio nadając odczyt dr. Antoniego Knota p. t. „Rola dziejowa Uniwersytetu Lwowskiego”

NIEOSTROŻNY MYŚLIWY.

Stanisławów, 18 stycznia. (PAT) Na terenie gminy Kunisowce powiatu horeleńskiego postrzelił się, wskutek własnej nieostrożności na polowaniu, strątem, inspektor straży miejskiej w Stanisławowie. Józef Łat. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy w miejscowości Czernolica, przewieziono go do Stanisławowa celem przeprowadzenia operacji.

Z krainy wiecznego lata.



Do najpiękniej położonych wysp, cieszących się klimatem o charakterze nieprzerwanego prawie lata, trwającego niemal cały rok, należy wyspa Trinidad, położona u wschodnich wybrzeży Ameryki Południowej. Jednym z głównych źródeł dochodu ludności tej wyspy jest uprawa trzciny cukrowej. Na zdjęciu naszemu widzimy wóz z ładunkiem trzciny cukrowej, zdążający z plantacji do farmy.

Zimowy raid samochodowy przez Lwów.

9. samochodów w drodze przez Małopolskę z Bukaresztu do Monte Carlo.

W niedzielę 22 b. m. w drodze z Bukaresztu do Monte Carlo mają przejechać przez Lwów samochody biorące udział w zimowym raidzie samochodowym. Prawdopodobnie przejedzie przez Lwów 9 samochodów. Wozy rumuńskie zdążają od Bukaresztu przez Czerniowce i zależnie od stanu dróg przybędą do Lwowa droga na Stryj lub Rohatyn.

Zarządy drogowe czynią starania o umożliwienie przejazdu samochodów wobec wzrastających trudności i pogłębiających się zasp śnieżnych. Szosa Stryjska w kilku punktach w odległości około 30 km. od Lwowa zawałona jest śniegiem. Władze czynią wysiłki, aby przy pomocy drożników i służby pomocniczej podtrzymać możliwość przejazdów przy pomocy sypiania wałów śnieżnych. Panujący wichry wały te znosi jednak zupełnie, tworząc zapory śnieżne w innych miejscach. W ciągu dnia dzisiejszego wobec wzrastających trudności wysłano plugi odśnieżne konne. Czynniono są bez przerwy starania, by uczestnikom raidu ułatwić przejazd.

Rumuni mają przybyć do Lwowa w niedzielę między g. 9 a 15. Po krótkich postojach Rumuni pojedą droga na Warszawę, przez Kraków, Katowice — na terytorium niemieckie.

Szosa bobrecka wykazuje w tej chwili większe możliwości przejazdu, jednakże Zarząd m. Lwowa będzie musiał oczyścić niewielki odcinek na km. 4,6 na terenie lwowskim. Również na szosie żółkiewskiej komunikacja nie została przerwana.

Hallo! Hallo! Tu centrala telefoniczna.

Ostatnie zwiędzanie (16-te już z rzędu) organizowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego pod hasłem „Poznaj nasze miasto”, zaprowadziło uczestników do Centrali Telefonicznej P. A. S. T., przy ul. Sykstuskiej 26. Zwiędzających oprowadzali w dwu grupach p. dyr. inż. Spiro i p. inż. Dorosz.

Po otrzymaniu wstępnych wyjaśnień o istniejących systemach stacji telefonicznych zwiędzono salę automatów, w niej przyjrano się wprowadzeniu kabli z miasta oraz urządzeniu bezpieczników. Następnie zapoznano się z urządzeniem kontrolnym do badań mechanizmów łączących. W maszynowni widziano urządzenia sygnalizacyjne, maszyny do ładowania akumulatorów.

W wielkiej sali stacyjnej dokonywane są łączenia lokalne i rozmowy międzymiastowe. Znajduje się tam Biuro numerów, oraz łącznica automatów pieniężnych. W sali tej pracuje przy bardzo silnym ruchu 54 telefonistek dla rozmów lokalnych, 2 dla międzymiastowych, ponadto dwie kontrolerki i 1 naczelniczka.

Obsługę techniczną stanowi 1 inżynier i 1 mechanik. Niezależnie od tego odbywają się prace na linjach.

Obecnie stacja lwowska jest w rozbudowie.

Przy wielkim zapotrzebowaniu, ilość rozmów w ciągu godziny dochodzi do liczby 20 tysięcy, przy przeciętnym obciążeniu jednej telefonistki 400 połączeniami.

Największy ruch jest między godziną 9 a 12 przed południem, oraz między 3-cią a 7-mą po południu. W nocy czas względnie ciszy przypada na godziny 2—7-mą rano.

Komitet techniki ustawodawczej w Senacie.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu połączonych komisji regulaminowej i prawniczej Senatu, senator Bogucki (BBWk.) zreferował wniosek w sprawie zmiany regulaminu obrad Senatu. Projekt ten pozostaje w związku z zamierzonym powołaniem komitetu techniki ustawodawczej w Senacie, który ma na celu czuwanie nad poprawnością formy ustaw w Senacie rozpatrywanych. Poprawki sen. Boguckiego mają m. m. na celu zwiększenie ilości członków komitetu do 8-miu.

Komisja uchwaliła jednogłośnie wniosek sen. Boguckiego z pewnymi poprawkami.

Debata nad budżetem wojskowym.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Na porządku dziennym dzisiejszych obrad Komisji budżetowej Sejmu znajdował się budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. W obradach komisji wziął udział Wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski. Referował sprawozdawca pos. Polakiewicz.

Referent, obserwując rozwój wypadków na terenie międzynarodowym, dochodzi do wniosku, że Polska pod względem przygotowania obrony kraju nie może pozostać w tyle za innymi państwami, tem więcej, że roczny stosunek wydatków na jedną osobę wojskową w porównaniu z innymi państwami jest nadal niekorzystny dla Polski. Dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojeniowej nie upoważniają bynajmniej do bardzo optymistycznej oceny.

Należymy do rzędu państw, które niepodległy swój żywot wiodą dopiero od niedawna, co sprawiło, że w dziedzinie bezpieczeństwa i jego organizacji pozostajemy nadal znacznie w tyle za innymi państwami. Brak fortyfikacji na pograniczu, niedostateczny stan rozbudowy linii kolejowych, fortów, koszar i t.d., brak marynarki wojennej w ilościach i kategoriach, odpowiadających naszym potrzebom obrony wybrzeża i naszym interesom na Bałtyku, oto najważniejsze pozycje, które zmuszają nas do wyciągnięcia wszelkich konsekwencji i zastrzeżeń, poczynionych przez niektóre państwa jeszcze w komisji przygotowawczej, przewidujących dla nowopowstałych państw możliwość czynienia dodatkowych inwestycji w zakresie obrony państwa, niezależnie od normalnych wydatków na cele obrony.

Olbrzymie budżety wojskowe naszych sąsiadów.

Niktosć naszego budżetu wojskowego występuje szczególnie wyraźnie przy porównaniu go z sytuacją wojskową naszych sąsiadów, Niemców i Rosji.

Tu referent przytacza cyfry budżetu wydatków na wojsko w Niemczech i w Rosji sowieckiej. Na rok 1932-33 budżet Rzeszy niemieckiej zamyka się po stronie wydatków ogólną sumą 8.219 milionów marek niem., z czego na wydatki wojskowe około 674.5 milionów mk., co odpowiada sumie około 1.423 milionów zł. Niezbędne uzupełnienie obrazu zbrojeń niemieckich stanowi organizacja cywilno-wojskowa. Stosunek państwa do nich niegłówniejszej zmianie w ostatnich miesiącach przez utworzenie Reichskuratorium für Jugendertüchtigung, sprawującej nadzór nad nimi i kierującej całą ich pracą. Jest to pierwsza próba wciągnięcia wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego w drodze legalnej tych organizacji w ogólny system sił zbrojnych państwa.

Ogólne wydatki w Rosji sowieckiej na zbrojenia wynoszą według danych oficjalnych, 1.478.286.994 rubli, co stanowi około 6 miliardów złotych. W olbrzymiej części wydatki te idą na modernizację sprzętu wojennego, na rozwój lotnictwa i na rozbudowę sił pancernych. Technicznie pod względem uzbrojenia i wyposażenia armia czerwona czyni nadal wielkie postępy.

W Polsce — mimo nikłego budżetu, pokaźny postęp.

Jednak i w ramach naszego budżetu, tak nikłego w porównaniu do sąsiadów na zachodzie i wschodzie, zrobiono w miarę sił i możliwości budżetowych dużo w dziedzinie uporządkowania administracji armii, wyposażenia jej w sprzęt jednolity i nowoczesny, oraz w celu zapewnienia produkcji tego sprzętu w kraju.

Od wydania ustawy z dnia 2. VIII. 1926, upoważniającej Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą

ustawy, rozpoczął się okres bardzo żywej ustawod. pracy M. S. Wojsk. Na podstawie przeprowadzonej analizy budżetu M. S. Wojsk. na r. 1933-34 można stwierdzić, że w dalszym ciągu położono specjalny nacisk na motoryzację, rozwój lotnictwa wojskowego, przez zbrojenie wojska w broń typu jednolitego, rozwój broni pancernej a wreszcie przewidziano zwiększone kredyty na wyposażenie techniczne marynarki wojennej, podwyższając jednocześnie jej stan osobowy. Postęp ten był możliwy do osiągnięcia dzięki wybitnie oszczędnościowej gospodarce M. S. Wojsk.

Dzięki tym czynnikom, obserwujemy znaczny spadek wydatków wegetacyjnych na korzyść wydatków materiałowych. Obniżenie kosztów administracyjnych z równoczesnym spadkiem cen, umożliwiła zwiększenie wyposażenia wojska w sprzęt i materiał wojskowy mimo stopniowego obniżenia budżetu M. S. Wojsk.

O ILE ZMNIĘSZONO BUDŻET WOJSKOWY.

Budżet na rok 1933-34 jest mniejszy od budżetu na rok 1931-32 o 18.600.000 zł., to jest o 2.19 proc. Wydatki na utrzymanie wojsk lądowych zmniejszone o 5.11 proc. Zasadnicza obniżka gaź na prowincji wynosi 10 proc.

NAPLYW ŚWIEŻYCH KADR OFICERSKICH.

Życiowe potrzeby wojska domagają się systematycznego zwalniania etatów oficerskich, aby umożliwić napływ świeżych kadr i awanse oficerów w terminie niezbyt przewlekłym. Posiadanie wyższych dowódców młodych wiekiem i normalna produkcja podporuczników leżą w interesie armii. Minister Spraw Wojskowych korzystając ze swych uprawnień, obstrzył warunki posiadania odpowiednich kwalifikacji oficera na wyższym stanowisku.

ARMJA UNIEZALEŻNIONA GOSPODARCZO OD ZAGRANICY.

W ostatnich latach zapotrzebowanie na amunicję z nielicznymi wyjątkami realizowane było w kraju. Również dąży się do produkcji amunicji z wyrobów krajowych.

Postępy techniczne w naszem lotnictwie i uniezależnienie się jego od zagranicy spowodowały, że jest wie-

le zagadnień teoretyczno-naukowych, które muszą być rozwiązane. W dziedzinie łączności od r. 1926 uruchomiono produkcję krajową wszystkich prawie zasadniczych materiałów łączności. Przy zakupach żywności i paszy, wojsko zmierza do pokrywania tych potrzeb w sposób korzystny dla swego budżetu i gospodarki społecznej, dążąc do wyłączenia z dostaw pośrednictwa i unikając zakupów produktów zagranicznych.

Prowadzona od 6 lat specjalizacja i doskonalenie kadr zawodowych, ujednoliciła i podniosła poziom wiedzy kadr. Wkrótce wydane będą instrukcje o doskonaleniu kadr. Odpowiedni projekt opracowywany jest na podstawie opinii inspektorów armii i dowódców wielkich jednostek.

ZMIANA SYSTEMU SZKOLNICTWA.

W związku z ustawą o ustroju szkolnictwa, studjowana jest kwestja zmiany systemu szkolnictwa wojskowego przygotowującego do oficerskiej służby zawodowej. Wszystkie prace wojskowe w zakresie organizacyjnym od bywają się pod hasłem jaknajwiększego dostosowania się do możliwości budżetu państwowego, przy jednoczesnym zagwarantowaniu potrzeb pokojowych wojska i nie obniżania jego zdolności obronnych.

OSZCZĘDNOŚCIOWA PRZEBUDOWA STRUKTURY.

W roku bież. M. S. Wojsk. przystąpiło do oszczędnościowej przebudowy struktury wewnętrznej jednostek organizacyjnych i aparatu administracyjnego, co umożliwi skreślenie tych etatów, które stały się zbędne. Realizuje się projekt utworzenia Centralnego organu i aparatu M. S. Wojsk. dla obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Organ ten, koncentrując całość zagadnień państwowych w tym zakresie, mógłby być jednocześnie aparatem opiniodawczym uzgadniającym wysiłki i zamierzenia oraz rozkazodawczym z ramienia czynnika odpowiedzialnego za obronę państwa.

Skrócenie obowiązkowej służby wojskowej — mówił dalej referent — z wyjątkiem wojsk samochodowych, w których służba ograniczona została do 20 i pół miesięcy, znajduje się w stadium studjów. Przedewszystkiem rozpatrywana jest możliwość skrócenia służby w taborach, służby uzbrojenia, zdrowia i w intendenturze.

Walka z ukrytym wrogiem.

Fundusze dyspozycyjne preliminowane są bez zmian. Im gorszy jest stan gospodarczy Państwa, im bardziej obniża się dobrobyt ludności, tem słabsza staje się odporność moralna

społeczeństwa na wpływ „agentur obcych“, tem cięższe zadanie staje wobec tego na tych, na których ciąży obowiązek walki z ukrytym wrogiem. Główne kierunki wrogiego wywia-

Wł. Studnicki na ławie oskarżonych. Proces o zniesławienie wojewody Grażyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G) Dziś stanął przed sądem grodzkim Władysław Studnicki, oskarżony o zniesławienie wojewody Grażyńskiego, któremu zarzucano, że terroryzuje mniejszość niemiecką i stronictwa opozycyjne na Śląsku.

Oskarżonego bronił adw. Ruzdziński. Oskarża prok. Sieroszewski.

Obrońca przedłożył sądowi szereg dowodów, składających się wyłącznie prawie z przemówień posła Korfante'go i posła niemieckiego Panta.

Na pytanie sędziego, czy oskarżony może skonkretyzować swe zarzuty stawiane p. wojewodzie Grażyńskiemu, p. Studnicki odpowiada, iż zarzuca wojewodzie Grażyńskiemu, „że usunął fachowców-Niemców z przemysłu gór-

nośląskiego, co zraziło kapitał niemiecki do Polski, że nazwał Niemców intruzami, tych Niemców, którzy zaprowadzili na Górnym Śląsku kulturę, tak jak nas Polaków w Mińszczyźnie też ktoś śmiał nazwać intruzami i że pogwałcił konwencję genezyjską, nie dając Niemcom takich warunków bezpieczeństwa, z jakich korzystali Polacy“.

Na pytanie, czy podtrzymuje zarzuty co do wpływania przez wojewodę Grażyńskiego na wymiar podatków, oskarżony Studnicki odpowiada „tak“, nie podając jednak żadnych motywów.

Obrona rzekomo uciśnionych na Górnym Śląsku Niemców wywołuje wśród publiczności na sali niemiłe wrażenie.

Po przesłuchaniu p. Studnickiego, Sąd przystąpił do badania świadków.

du dotyczą zawsze wojska. Drugim takim obiektem zainteresowań jest przebieg myśli. Fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych przeznaczony jest przedewszystkiem na walkę z temi ukrytymi siłami obcych agentur, które zbyt często i zbyt łatwo znajdują punkt zaczepienia dla swej pracy destrukcyjnej.

Prace w terenie.

Celem nadania wyszkoleniu bojowemu żołnierza właściwego kierunku, główne wysiłki wyszkolenia położono na prace w terenie. Dla tego też powodu zaznacza się od r. 1926 stałe podnoszenie się wyszkolenia bojowego oddziałów. Ostatnio prace w terenie doznały skurczenia wskutek skrócenia czasu ćwiczeń letnich przez kompresję budżetową.

Budżet marynarki.

Wydatki stałe marynarki preliminowano w wysokości o 3.5 milj. zł. więcej, niż w okresie 1932-33. Zwiększenie to możliwe było tylko przez usprawnienie administracji w wojsku i zmniejszenie wydatków wegetacyjnych. Budżet marynarki wojennej na r. 1933-34 przewiduje kredyty na częściową rozbudowę flotyli rzecznej, lotnictwa morskiego, obrony przeciwlotniczej na wybrzeżu, budowy obiektów w Gdyni dla pomieszczenia formacji wojskowych, wreszcie na niezbędne rozwinięcie bazy floty wojennej.

Jednym z najważniejszych zagadnień obrony narodowej jest postawienie na odpowiednim poziomie krajowego przemysłu, aby tak w czasie pokojowym, jak na wypadek wojny pokrywał zapotrzebowanie wojskowskie. W tej dziedzinie Min. S. Wojsk. współpracuje z innymi ministerstwami, zwłaszcza z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

W zakończeniu referent prosi o przyjęcie budżetu z uwzględnieniem jego poprawek.

Dyskusja.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której pierwszy przemawiał pos. Fr. Arciszewski (Kl. Nar.). Mówca prosił Ministerstwo o ściślejsze informowanie społeczeństwa o sprawach wojskowych i wyraził postulat, aby dostawcami wojska polskiego byli tylko Polacy. Mówca przyjął z zadowoleniem do wiadomości uwagi Ministerstwa Spraw Wojsk. o poprawie gospodarki w wojsku.

Przewodniczący pos. Byrka odroczył dalszy ciąg obrad komisji do godziny 20-tej.

Samobójstwo ziemianina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (G) W Hotelu Toruńskim w Warszawie popełnił dziś rano samobójstwo znany ziemianin z pod Łowicza Feliks Karczowski. Denat. pozostawił list, w którym jako powód samobójstwa podaje kryzys rolniczy, który doprowadził go do takiej nędzy, że nie może wyżywić żony i dzieci.

Defraudant zateśknął za krajem.

Warszawa, 18 stycznia. (G) Władze bezpieczeństwa w Gdyni aresztowały Stefana Heimlich'a, poszukiwanego listami gończymi. Heimlich po dokonaniu przed dwoma laty znaczniejszej defraudacji w Głównej Składnicy Uzbrojenia, gdzie pracował jako buchalter, zbiegł zagranicę i przez 2 lata ukrywał się w Gdańsku. W końcu zateśknął do kraju i powrócił. Po aresztowaniu w Gdyni przewieziono go do Starogardu, gdzie przyznał się do defraudacji. Obecnie przewieziono go do więzienia w Warszawie.

Z komisji sejmowych.

DEBATA ROLNICZA W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, po przemówieniu min. Hubickiego (które podaśmy wczoraj), przewodniczący poseł Byrka oświadczył, że wobec znacznej liczby zapisanych do głosu posłów musi ograniczyć czas przemówienia poszczególnych mówców.

Do głosu zapisało się około 12 mówców. Pos. Maksymilian Malinowski (Str. Ludowe) omawiał po kolei bolączki rolnictwa.

Pos. Grützmaier (Klub Narodowy) omawiał zagadnienie podniesienia się cen żyta.

Posel Świątkowski (PPS) domagał się reformy rolnej bez odszkodowania.

Posel Lechnicki (BBWR) podkreślił, że zadanie Stronnictwa Ludowego, aby osadzić większą ilość bezrobotnych na roli, mogłoby być dyskutowane przy dobrej koniunkturze, dziś wystarczyć musi postulat, by na miejsce zbankrutowanych gospodarstw powstał typ gospodarstwa, odpornego na kryzys. W odpowiedzi posłowi Świątkowskiemu mówca oświadcza, że wywłaszczenie bez odszkodowania jest sprzeczne z Konstytucją.

Po przemówieniu posła Łuckiego (Kl. Ukr.) i posła Jankowskiego (NPR) zabrał głos wicemarszałek Polakiewicz, poruszając sprawy kredytów na popieranie drobnego rolnictwa i zasiłków na organizację drobnych gospodarstw.

Następnie przemawiali posłowie Hutten-Czapski, Kawecki, Sanojca, Jakubowski i Cześcik.

Posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy.

POPRAWKI DO PROJEKTU USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja administracyjna obradowała nad rządowym projektem ustawy o cześćowej zmianie ustroju terytorialnego. Przyjęto artykuł 3 z poprawkami posła Chowańca (BBWR), mówiący o ustroju miast. Dłuższa dyskusja wywołała sprawę, czy na posiedzeniach przewodniczyć ma prezes Rady miejskiej, czy prezydent miasta. Przyjęto poprawki pos. Chowańca w myśl których na posiedzeniach Rady

miejskiej przewodniczyć będzie prezydent względnie burmistrz.

Ponadto pos. Chowańca zgłosił poprawkę, z której wynika, że Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno i Warszawa mają mieć nadany własny statut przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów. Statuty te regulować będą kwestię przewodnictwa na radach miejskich, liczbę radnych, skład magistratów itd.

Posel Duch (BBWR) zgłosił szereg poprawek redakcyjnych. Zasada tych poprawek jest, że wybory do Rad miejskich mają być powszechne, równe, jawne, bezpośrednie i proporcjonalne.

Bójki w sejmie pruskim.

Berlin, 18 stycznia. (PAT) Posiedzenie sejmiku pruskiego stało się 17 b. m. widowiskiem gwałtownego starcia między komunistami i narodowymi socjalistami. Podczas dyskusji nad wnioskiem komisji rolniczej, mówca komunistyczny Franken wystąpił z zarzutem, że hitlerowcy popełnili plagiat, zgłaszając wniosek niemal przepisany z wniosku komunistycznego. Mówca napadł dalej na hitlerowców, zarzucając im fechorstwo z powodu nieprzy-

Geneńska rezolucja sześciu państw w sprawie skrócenia czasu pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 stycznia. (G) Z Genewy donoszą: Na międzynarodowej konferencji w sprawie skrócenia dnia pracy przedłożyli dziś delegaci rządów Francji, Belgii, Niemiec, Włoch, Holandii i Chili następującą rezolucję:

„Konferencja, rozpatrzywszy argumenty za i przeciw skróceniu czasu pracy, uważa, że jest ono jednym ze środków zmniejszenia bezrobocia; konferencja postanawia więc rozpatrzyć szczegółowo zagadnienia, poruszone

w przedłożonym jej sprawozdaniu Międzynarodowego Biura Pracy, celem doprowadzenia do porozumienia w skali międzynarodowej.”

Rezolucja ta ma duże szanse przejścia.

Genewa, 18 stycznia. (PAT) Konferencja w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy zakończyła generalną dyskusję. Przemawiał m. in. delegat pracodawców polskich Szydłowski oraz polski rzeczoznawca robotniczy Szuring.

Reasumując dyskusję generalną dyrektor Międzynar. Biura Pracy Butler stwierdził, że skrócenie czasu pracy wydaje się być uzasadnione faktem istnienia bezrobocia technologicznego t. j. wywołanego postępem racjonalizacji i mechanizacji pracy. Mówca sądzi, że przemysł zdoła przezwyciężyć trudności techniczne, które nakazują skrócenie czasu pracy.

DAR BANKU POLSKIEGO DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Jak się dowiadujemy, Bank Polski ofiarował 250.000 zł. na cele funduszu pomocy bezrobotnym.

Roosevelt za nienaruszalnością traktatów.

N. Jork, 18 stycznia. (PAT) Roosevelt złożył 17 b. m. oświadczenie dla prasy, w którym powiedział m. in.:

„Jakakolwiek enuncjacja, dotycząca sytuacji międzynarodowej, powinna oczywiście pochodzić od sekretarza stanu. Jednakże jestem w zupełności go-

biająca na zebranie chłopów z obawy przed komunistami.

W tej chwili na ławach hitlerowców zerwała się burza protestów. Gdy poseł komunistyczny Franken na okrzyki te odpowiedział obelga „Niema hołoty gorszej od was“, 30 hitlerowców rozpoczęło bójkę z komunistami. Hitlerowiec pos. Blej wskoczył na trybunę i zaczął pięściami okładać posła komunistycznego. Z trudem udało się rozdzielić walczących.

racja Roosevelta dla prasy stwierdza całkowite porozumienie między przewódcami republikanów i demokratów w sprawach polityki Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Powszechnie oświadczają, że dekla-

Awantury studenckie w Berlinie.

Berlin, 18 stycznia. (PAT) W gmachach uniwersytetu berlińskiego doszło 17 bm. do nowych sejsyj między studentami hitlerowcami a członkami ugrupowań republikańskich na tle wystąpień antysemitycznych. Hitlerowcy wkroczyli do wszechnicy z okrzykami „Niemcy, zbudźcie się!“ i „Precz z Ży-

dami!“ i wszczęli bójkę z przeciwnikami. Oddział woźnych wyparł przy pomocy wezwanej policji hitlerowców z uniwersytetu. Aresztowano 3 osoby.

Na zgromadzeniu swem hitlerowcy domagali się wprowadzenia na wyższych uczelniach numerus clausus w stosunku do Żydów.

ZE SPORTU.

Pogoń — Czarni 3:2 (2:2, 1:0, 0:0).

Lwów, 18 stycznia.

Wobec 3000 widzów rozegrano wczoraj oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem spotkanie między dwiema najsilniejszymi obecnie drużynami Polski. Zwyciężyła po ciężkiej walce „Pogoń“, która do zawodów wystąpić musiała z rezerwowym bramkarzem. W pierwszej tercji, niedługo po rozpoczęciu strzelał Sabinowski pierwszą bramkę. Wynik podwyższa wnet Beresza. Czarni niespiesznie atakują pieknie i zdobywają pierwszy punkt przez Jasińskiego, a drugi przez Stupnickiego z winy bramkarza Pogoni. W drugiej tercji tempo nieco umiarsze, gra staje się ostrą, jednak sędzia nie dopuszcza do gry brutalnej, wysyłając graczy obu drużyn na minutę karne. Niespodziewany strzał Hemerlinga naszcza Laskowski. Pogoń prowadzi 3:2. Owacjom publiczności niema końca. W trzeciej tercji gra ospała. Drużyny nie mają już sił. Nieliczne ataki nie zmieniają wyniku.

Zawody prowadził na żądanie piśmiennego kapitan drużyny Czarnych p. Sawaryn i z trudnego zadania wywiązał się dobrze. To też dziwić się należy ordyuarnym wyzwiskom, którymi obrzucali swojego ludzkie, uchodzący

za inteligentnych. Widocznie politura dobrego wychowania łatwo zlaży, odkrywając ordyuarne maniery.

ZWYCIĘSTWO WARSZAWY.

Morawska Ostrawa, 18 stycznia. (PAT) W drodze powrotnej do kraju zatrzymała się tu polska drużyna hokejowa i rozegrała mecz jako reprezentacja Warszawy z Morawską Ostrawą. Zwyciężyli Polacy 3:2 (1:0 Ostrawą, reprezentowaną przez Klub 1:1 1:1).

RAN ZWYCIĘŻA.

Nowy Jork, 18 stycznia. (PAT) Wczoraj znany zawodowy bokser polski Edward Ran stoczył ciężką 10-rundową walkę z bokserem amerykańskim Mecadonem. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Ran, przyczem w ostatnich rundach Mecadon znalazł się kilka razy na deskach.

AMERYKA BIJE EUROPE.

Paryż, 18 stycznia. (PAT) Mecz hokejowy między drużyną amerykańską Massachusetts a kombinowaną reprezentacją Europy zakończył się zwycięstwem Amerykanów 3:1 (1:0 1:0 1:1).

Sprawy gospodarcze.

ZNIŻKI TARYF KOLEJOWYCH DLA ROLNICTWA.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Nowe niżki taryf kolejowych dla rolnictwa, ogłoszone zostaną w jednym z najbliższych numerów Dziennika taryf Ministerstwa komunikacji i zaczną obowiązywać od dnia ogłoszenia. I tak na przewóz nasion strączkowych do 100 km. zastosowana będzie niżka 25 proc., na przewóz zboża i maki powyżej 100 km 10 proc., na ziemiarki 16,7 proc., na otręby, makuchy itp. pasze treściwe do 100 km, 20 proc., ponad 100 km, 10 proc. Znaczne niżki zostały przyznane również przy przewozie nawozów sztucznych.

OBNIŻANIE CEN PRADU ELEKTR.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Podjęto przed tygodniem przez Ministerstwo spraw wewnętrznych akcja ryczałtowego obniżenia cen prądu elektrycznego elektrowni w Polsce dała pozytywne rezultaty, gdyż producenci ze swej strony wyrazili już zasadniczą zgodę. W ten sposób ustana załtargi o cenie prądu, które były powodem tak zwanych strajków abonentów elektryczności.

Daleko posunięta wprzejmość

Paryż, 18 stycznia. (PAT) Prezydent zrzeszenia inwalidów wojennych zaproponował wczoraj wręczenie Hindenburgowi sztandaru bataljonu, którym Hindenburg dowodził swego czasu i który znaleziony został przez Francuzów w r. 1920 na polu walki pod Rheims. Możliwe, że do Berlina uda się delegacja dla wręczenia Hindenburgowi sztandaru.

Sukces lwowskich muzyków.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Na odbywającym się w sali koncertowej Konserwatorium pierwszym konkursie polskich kwartetów smyczkowych jury pod przewodnictwem dyr. Eugenjusza Morawskiego przyznało pierwszą nagrodę kwartetowi Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie w składzie pp. Henryk Czapiński, Marek Rack, Marian Łoborzewski i Piotr Pszenyczka.

Do konkursu stanęły ogółem trzy kwartety, jeden warszawski i dwa lwowskie. Obecna nagroda jest nagrodą przechodnią.

Następny konkurs odbędzie się w marcu roku przyszłego.

Osobiste.

Lwów, 18 stycznia.

P. wojewoda dr. Roźniecki wyjechał wczoraj w sprawach służbowych.

Odznaczenie. Konsul francuski we Lwowie wręczył onegdaj palmy akademickie i dyplom oficera Akademii dr. Lucji Marlińskiej prof. gimnazjum IX-go za prace na niwie pedagogicznej i propagandę przyjaźni polsko-francuskiej.

Z życia towarzyskiego. We wtorek 17 b. m. w kaplicy św. Józefa przy ul. Lelewela ks. biskup Lisowski pobłogosławił związek małżeński między p. Bronisławą Halbanówną, córką s. p. prof. dr. Alfredda Halbana i Zofii z Spasowiczów, z p. mż. Witoldem Sczajgino, dyrektorem Rozgłośni lwowskiej Polskiego Radia.

Przed pertraktacjami o cenę ropy.

Wobec różnorodności strukturalnej przemysłu naftowego, występującej często rozbieżności interesów między czystą produkcją a rafinerjami, wielkimi koncernami, mającymi własne kopalnie i rafinerie, a czystymi i małymi rafinerjami, wytwórczością a handlem produktami, przy rozmaitych celach i wpływach kapitału zagranicznego, różnicy między zbytem wewnętrznym a eksportem — podjęcie i przeprowadzenie zorganizowania całokształtu przemysłu naftowego jest bez wątpienia zadaniem wyjątkowo trudnym. O tych trudnościach przekonał się dotądnie w ostatnich czasach Rząd, a w szczególności Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Słyszymy, że jest zmontowany nowy Syndykat naftowy, jednak wiemy, że nie przystąpiły do niego 3 wielkie firmy zagraniczne. Stworzono Syndykat Producentów Ropy, jednak nie ma on dotąd koniecznej zwartości i siły, która jest nieodzowną dla takiej organizacji. Wiemy, że jest organizacja małych rafinerów, znane są jednak rozbieżności interesów, między jej członkami. Wiemy, że z ciężkim trudem stworzono statut nowej organizacji eksportowej, pojawiają się nawet głosy, że dotychczasowa organizacja eksportowa Syndykatu naftowego najlepiej działa ze wszystkich innych, i że istnieją obawy, by nowa zmieniona organizacja eksportowa nie podważyła tego, co już jest. Mamy przez Sejm uchwaloną ustawę o pełnomocnictwach dla Ministra Przemysłu i Handlu z naznaczonymi różnymi terminami, wiemy jednak także, że terminy te nie mogły być dotrzymane.

Odkryto setki zjazdów i posiedzeń, dziesiątki tysięcy „osobogodzin” spędzono na obradach.

Tym intensywnym pracom i obradom nad rozmaitymi projektami, statutami, uzgodnieniami, kalkulacjami i dyrektywami, sekundowali wytrwale wyżsi dostojnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Głównym celem wszystkich tych prac było utrwalenie fundamentów przemysłu naftowego, którym jest kopalnictwo naftowe, a to przez utrzymanie takiej ceny ropy, która dała możliwość kalkulacji wierceń, eksploatacji kopalń, i która zachęca do nowych wierceń poszukiwawczych. Celem zatem głównym wszystkich tych poczyniń było ratowanie kopalnictwa naftowego.

Mimo półtora roku obrad, zjazdów, pertraktacji i kalkulacji. Kawał czasu! Rezultat jednak taki, że stoimy przed rozmaitymi znakami zapytania,

za wyjątkiem jednego, dotkliwie odczutego pewnika, a to — zachwiania się egzystencji czystych producentów przez bardzo znaczną zniżkę cen ropy. Stworzono nową kalkulację na podstawie nowych norm, z zapewnieniem rafinerjom znacznych kosztów przeróbki ropy. Rezultatem tego spadek cen poszczególnych gatunków ropy od 22 do 45 prc.! Lecz nie dość tego, grozi się dalszą zniżką cen ropy. Obecnie bowiem rafinerzy syndykacy nie przekonali czystych producentów nierentownością przeróbki ropy z powodu stratnego eksportu części produktów, zła kalkulacja, konkurencją małych rafinerów, nie przyczyniających się do eksportu i t. d., lecz nowymi powstaniem w ostatnich czasach przeciwnościami. Przemysł naftowy zyskał bowiem nowych przeciwników, mianowicie producentów spirytusu z monopolem spirytusowym na czele, którzy domagają się wprowadzenia przymusu mieszanek spirytusowych. Dalej Ministerstwo Komunikacji, mimo obrzywania znaczenia motoryzacji kraju, uderza jednocześnie w byłym przemysłu wysokimi opłatami za auta, projektami

dalszych obciążeń, nowych opłat na benzynę.

W najbliższych dniach mają się rozpocząć pertraktacje producentów ropy z Syndykatem Naftowym celem ustalenia cen na przyszłe miesiące. Czego oczekiwać należy? Poprawy, utrzymania czy dalszej zniżki cen ropy, a zatem zaniku opłacalności eksploatacji? Najbliższa przyszłość okaże.

Należy żywić nadzieję, że zrozumienie ogólnego interesu okażą tak odbiorcy jak i dostawcy ropy. Że na podłożu tego zrozumienia ogólnego interesu do bezwzględnej walki wszystkich z wszystkimi nie dojdzie. Jednak producenci na wszelką ewentualność przygotowani być muszą. Stworzyszy Syndykat Producentów Ropy, muszą go wzmocnić, krzepić i trwać przy nim z wiarą.

W ostatnich czasach słyszy się wersje, że Min. Przem. i Handlu, zmęczone długimi pertraktacjami i wylaniającymi się wciąż trudnościami, traci ochotę do tak intensywnego, jak dotychczas i bezpośredniego udziału w pracach zjednoczenia całego przemysłu naftowego.

Czy więc ogólne zjednoczenie przyniesie do skutku? Czy pogodzą się wszyscy wielcy rafinerzy między sobą, lub wielkie koncerny z małymi rafinerjami, a rafinerje z producentami? To pytania, na które dotąd nikt konkretniej odpowiedzi dać nie może.

Czy będą wszystkie rafinerie utrzymane w ruchu, czy część ich zostanie zastanowiona, nie odegra to roli w całokształcie przemysłu. Zastanowienie jednak kopalń równałoby się zagładzie polskiego przemysłu naftowego.

Jedynie silnie zorganizowany, świadomy celów Syndykat Producentów Ropy może sprostać ciężkiemu zadaniu. Gdy ani jedna cysterna ropy nie zostanie sprzedana bez wiedzy i woli Sydykatu Producentów Ropy, wówczas zadanie jego będzie ułatwione. Producenci muszą otrzymać możliwie odpowiednią cenę za ropę. Kto tę ropę do przeróbki odbierze, jest ino obciążeniem. Najrośniej byłoby, gdyby odbiorcą całej produkcji był Syndykat naftowy. W tej walce o był całokształtu przemysłu ktoś stracić a może i zgnać musi, nie może jednak zgnać podstawa i fundament, jakim jest kopalnictwo naftowe.

Wił Sulimski.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Jeszcze o walce faszystów ukraińskich z „Łuhami”.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, organy prasowe faszystów ukraińskich wyprzedziły zdecydowaną walkę organizacji sportowo-pożarnej p. n. „Łuhy” która weszła w porozumienie z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przywspobienia Wojskowego, zdobywając za cenę ustępstw natury formalnej szerokie widoki rozbudowy organizacyjnej. W tej sprawie organizator „Łuhów” dr. Roman Daszkiewicz zwołał konferencję prasową, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich ukraińskich organizacji prasowych. Absentował się jedynie red. Palijew, który demonstracyjnie nadesłał list, w którym zaznaczył, że uważa konferencję za „musztardę po obiedzie”. Miało to oznaczać, że dr. Roman Daszkiewicz, winien był przedtem zasięgnąć opinii wśród społeczeństwa ukraińskiego, zanim się zdecydował na porozumienie z rządem polskim, a nie post factum.

Dr. Roman Daszkiewicz przedstawił zebrany całą historię „Łuhów”. Datuje się ona od roku 1921, kiedy byli wojskowi organizowali „Sicz”. Gdy jednak rząd zabronił tworzenia tej or-

ganizacji, która opanowała grupa skrajnie radykalna, powstała koncepcja organizacyjna „Łuhów”. I tutaj jednak kierownictwo spotkało się z dużymi przeszkodami, wynikłymi w związku z akcją radykalnych grup, przenikających do „Łuhów”. W rezultacie szereg „Łuhów” został przez władze państwowe rozwiązany, tak, że społeczeństwo ukraińskie stanęło wobec dylematu: albo rozwiązać wogóle „Łuhy”, albo pójść na ustępstwa natury formalnej i w ten sposób uratować organizację.

Dr. Daszkiewicz, mając na uwadze dobro społeczeństwa ukraińskiego, wybrał pierwszą drogę.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zarysowały się trzy kierunki. Przedstawiciel faszystów ukraińskich, współpracownik „Naszo Ho Praporu” red. Bondarowicz wypowiedział się zdecydowanie przeciwko współpracy z państwem polskim, zaznaczając, że jego grupa gotowa jest poświęcić organizację, aby się tylko utrzymała na raz obranej negatywnej w stosunku do państwa platformie.

Red. Celewicz, który nieoficjalnie

reprezentował „Undo” — oświadczył, że z ostateczną oceną posuniecia dr. Daszkiewicza należy się wstrzymać do czasu, kiedy będą konkretne rezultaty dorobku organizacyjnego „Łuhów” na podstawie nowego statutu.

Wreszcie trzecia grupa reprezentowała red. Nazaruk oraz red. „Mety” Kuźmowicz, którzy stanęli na stanowisku dr. Daszkiewicza.

W końcu konferencji zabrał głos jeszcze raz dr. Daszkiewicz, który zapewnił społeczeństwo ukraińskie, że ustępstwa kierownictwa „Łuhów” są natury wyłącznie formalnej. „Łuhy” utrzymają dotychczasowy swój ideologiczny charakter i pracować będą niezależnie od niezasłużonych nieczym ataków prasowych „Nowego Czasu” i „Naszego Praporu”.

Podziękowanie.

JWP. Drowi Profesorowi Henrykowi Hilarowiczowi we Lwowie, za bardzo dobrze orze r wadłona operację i nadzwyczaj sumienne oraz staranne wyleczenie swna naszego z ciężkiej choroby oślucnej składamy tą drogą serdeczne „Bog zapłać”.
150 Mahlerowie z T.umacza.

JUBILEUSZE.

Wycinek czasu, w którym żyjemy, nazywają ludzie rozmaicie: „epoca” nadzwyczajnego rozwoju techniki, epoka kryzysu i bezrobocia, epoka rozluźnienia życia rodzinnego itd. Można by go nazwać równie słusznie — „epoką” jubileuszów.

Dawniej jubileusze należały do rzadkości i nosiły na sobie jakieś czelgodnie znamie. Ogłaszał jubileusze Kościół raz na sto czy kilkadziesiąt lat, obchodzili jubileusze ludzie bardzo zasłużeni, u schyłku swego pracowitego żywota, a w rodzinie świecili ludzie swoje „srebrne” i „złote” godw. cicho, w otoczeniu rozradowanych dzieci i wnucząt.

Jubileusze t. zw. „narodowe” zdarzały się nieczęsto, chociaż w czasach niewoli i zaborów miały one zadanie szczególniejsze, podtrzymując żywą pamięć wielkiej przeszłości, krzepiąc ducha na ciężkie dni szarego najeźdźcy bytu. Pamiętamy jubileusz Kosciuszki, Mickiewicza, Grunwaldzki, Słowackiego i kilka innych. Były to podniosłe, odświętne dni dla całej ówczesnej Polski w podziałach: spajały jedną, mocną więźba wszystkie polskie dusze, pozostawiały bogat-

ty plan w życiu wewnętrznym i w dorobku kulturalnym narodu.

Powtarzamy raz jeszcze: jubileusze były rzadkością; nie „szastano” nimi bez miary, nie urządzano sobie z nich czegoś „na codzień”, nie poufalono się z nimi.

Dzisiaj przedstawia się sprawa inaczej. Od chwili niemal odrodzenia Państwa Polskiego przeżywamy jedną, wielką, niekończącą się nigdy falę jubileuszów. Można by z nich ułożyć jakąś olbrzymią, chińska kronikę, a — prawdę rzekłszy — nie brak pasjonowanych kronikarzy od tego resortu. Utworzyło się we wszystkich miastach Polski specjalne rzemiosło jubileuszowe i osobny cech organizatorów jubileuszy, podzielonych na specjalne działy i kompanje; istnieją nieśmiertelne listy komitetów, w których ci sami ludzie zestarzelili się już nawet na dobre. Są szczególne kategorie specjalistów od zbiorów, od przemówień w teatrze i na ratuszu i po dzielnicach, od ksiąg pamiątkowych, od nalepek, pochodów itd. itd.

Cała Polska jest od wielu lat ustawicznie „rozjubileuszowana”, jakby nie innego wogóle nie było do roboty.

Nikt się nie liczy z tem, że wiele z tych festiwalów pochłania masę czasu i kosztuje dużo pieniędzy.

To, co się dzieje z t. zw. „jubileuszami narodowymi”, odbywa się w mniej szym zakresie z t. zw. „jubileuszami indywidualnymi”. Chociaż statystyka żywotności polskiej wykazuje, że ludzie żyją u nas teraz dłużej, niż dawniej, — mimo to ciągle ktoś „obchodzi jubileusz”. Niejeden uczony, czy literat w sile wieku, z bujna i czarna czupryna, któremu daleko jeszcze do nieśmiertelnej sławy, — obchodzi 20- czy 25-lecie pracy pisarskiej, naukowej lub nauczycielskiej, i roni łzy na karty kosztownej „Księgi Jubileuszowej”, wymęczonej przez usługowych uczniów. To samo obserwujemy i w innych zawodach.

Czasem ma się wrażenie, że żyjemy wśród samych jubilatów i że żywa, ważna, pełna traźniejszość Polski uginie się pod ciężkim szkarłatem pamiątek i jubileuszów z przeszłości.

Rok obecny zapowiada się znów, jako jeden z najbardziej „jubileuszowych”.

Policzmy tylko zgrubsza: 70-ta rocznica Powstania Styczniowego, 600 lat od śmierci Łokietka i od koronacji Kazimierza Wielkiego, 400 lat od urodzenia Stefana Batorego, 250 lat od zwycięstwa Jana III, pod Wiedniem i

pod Parkanami, 200 lat od zgonu Augusta II, i od elekcji Augusta III, 15 lat od ogłoszenia orodzia Wilsona, tyleż lat od zawieszenia broni między Niemcami a Koalicją, 15 lat od uwolnienia Lwowa od inwazji ukraińskiej, 10 lat od uznania wschodniej granicy Polski przez konferencje ambasadorów w marcu 1923 itd., itd. Do tego dołączaj się niewątpliwie poważny szereg jubileuszów literacko-naukowych z polskiej i obcej przeszłości, i znowu obfita garść jubileuszowych obchodów starych, młodych i najmłodszych jubilatów.

Nasuwa się teraz pytanie, jak właściwie zdrowo i normalnie społeczeństwo powinno się stosunkować do tej jubileuszomanji wogóle, a do obecnego roku „jubileuszowego” w szczególności... Spróbujmy spojrzeć na to z gadnieniem o charakterze społecznym zupełnie bezstronnie.

Podniosły nastrój uroczystościowy (a więc i „jubileuszowy”) ma niewątpliwie dla psychiki uczestniczącego w nim społeczeństwa niemałe znaczenie dodatnie. Zwłaszcza poważna była rola tego nastroju — o czem już wspomnieliśmy — w czasach naszego niewolnego bytu. Każda uroczystość pamiątkowa, o ile jest odpowiednio przygotowana, podwyższa temperaturę naszej umysłowości, uskrzydla ducha,

19 stycznia 1933

Czwartek Henryka jutro: Sebastjana Wschód słońca 7:35 zachód słońca 15:59

TEATR WIELKI.

Czwartek 19 bm. godz. 7.30 „Samum”. Abon. 6. Piątek 20 stycznia godz. 7.30 „Samum”, przedstawienie zakupione. Sobota 21 bm. godz. 7.30 „Samum”. Abon. 6. Niedziela 22 bm. godz. 3.30 „Z małej chimury”, po raz ostatni. Ceny niższe od 49 gr.—4.50 zł. Staraniem Tow. Opieki nad Zwierzętami, — O godz. 7.30 „Samum”. Abon. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 19 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill” ostatnie przedstawienie. Abon. 5. Piątek 20 stycznia godz. 7.30 premiera „Magia”, komedia fantastyczna w 3 akt. Chestertona. Abon. 6. Sobota 21 bm. godz. 3.30 „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel”, komedio-bajka dla młodzieży. Ceny niższe od 80 gr. do 4.50 zł. — O godz. 7.30 „Magia”. Abon. 6. Niedziela 22 bm. godz. 12 w południe „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel”. Ceny biletów od 80 gr. do 4.50 zł. — O godz. 3.30 „Jim i Jill”. Abon. 5. Ceny 80 gr.—4.50 zł. — O godz. 7.30 „Magia”. Abon. 6.

SALA COLOSSEUM.

Film „Transatlantic”. Rewja „Wielka parada marynarzy”.

KINOTEATRY.

- ADRJA: „Lewi i Ska”. APOLLO: „Raj podłoków”. ATLANTIC: „Bezdomni”. CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari”. CHIMERA: „Glorja” — Brygida Helm. GRAŻYNA: „Rok 1914”. KOPERNIK: „Zungu”. MARYSIENKA: „Zungu”. OAZA: „Niech żyje wolność” oraz rewja. PALACE: „Panna i milion”. PAN: „Ronny”. PASAŻ: „Wesoły bandyta”. PROMIEN: „Dziewczę z Prateru”. RAJ: „Banda Bubula”. STYLOWY: „Wolne dusze” oraz rewja „Wesoły świerszcz”. SWIT: „Biały ślad”. UCIECHA: „Dziewczę z nad Wolą” i rewja „Wesoły kącik”.

Premjera „Magii” Chestertona w Teatrze Rozmaitości. Jutro, w piątek, 20 bm.

Staraniem Wydziału oświaty pozaszkolnej Kuratorium okr. szkolnego we Lwowie odbył się dwutygodniowy kurs reżyserów teatrów ludowych dla nauczycielstwa okręgu lwowskiego. Wzięły w nim udział 82 osoby z 43 powiatów, jako wykładowcy zaś: wizytator Cierniak, kierownik i reżyser kursu p. Jerzy Zawieyski z Warszawy, organizator kursu wizyt. Błażewski, kustosz Ciośla, który obiał kierownictwo dekoracyjne, oraz pp. Gajek i Zwoliński.

Uczestnicy kursu odegrali w ubiegłą sobotę w pięknej sali nowego budynku szkoły im. Reya przy pl. Misjonarskim

„Pastoralkę” Schillera. Celem przedstawienia było podkreślenie piękna obrzędów ludowych i zachęcenie uczestników kursu do organizowania tego rodzaju imprez. Wśród grona widzów obecni byli pp.: prezydentowa Drojanowska, nac. wydz. Koestlich w imieniu kuratora i inni naczelnicy wydziałów Kuratorium, inspektorowie szkolni, przedstawiciele Związku Strzeleckiego, Zw. Nauczycielstwa Szk. Powsz., Związku Pracy Obyw. Kobiet i w. in. Widowisko, którego nie wystawiaj jeszcze żaden teatr zawodowy, wypadło bardzo udatnie i spotkało się ze szczerem uznaniem obecnych.

Oplątek w Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

Wyrazem miłych stosunków towarzyskich, jakie rozwinęły się w oddziale lwowskim Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet był oplątek, który odbył się w poniedziałek wieczorem w lokalu Związku przy pl. Bernardyńskim 2, przy licznych udziałach członkiń.

Przew. Oddziału lwowskiego dr. Chelińska i przew. Zrzeszenia wojewódzkiego ZPOK, post. Jaworska złożyły za rannym życzenia, poczem członkinię zasiadły do wspólnego posiłku, urozmaiconego produkcjami artystycznymi.

Chór Związku odśpiewał koledy, p. Michalina Grekowińc odczytała swój dialog p. t. „Wysięg szczerości”, p. Zobołowiczowa recytowała utwór poetycki, p. Świtkowska wygłosiła dowcipny wiersz swego ukladu na temat pracy Związku. Szczególny poklask zdobyło grono młodych członkiń, które zjawily się jako „Niebiańscy kolednicy” i wyraziliy rymowane, aktualne życzenia pióra dr. Skulskiej. Reszta wieczoru upłynęła na pogawędce towarzyskiej.

odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premiera znakomitej sztuki G. K. Chestertona pt. „Magia”. Autor, rywal Shawa w paradoksalnym ujmowaniu zjawisk świata, ma pomimo kraciowo różnego światopoglądu, dużo cech wspólnych z swym wielkim krajanem. Obaj, Chesterton i Shaw, poruszają pod maską paradoksu i szaleniczych wyryków fantazji najistotniejsze problemy świata. Obaj wykazują braki i słabości umysłu ludzkiego, wpajając równocześnie wiarę w nieskończone możliwości twórcze człowieka. Obaj walczą o nowy, lepszy świat. „Magia”, jedna z najciekawszych sztuk Chestertona ukaże się na naszej scenie w przekładzie Wilama Horzycey, w oprawie dekoracyjnej A. Promaszki i O. Rexa, a w reżyserii J. Kozłowskiego-Warneckiego.

Abonament nr. 6. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda, telef. 26-56.

Teatr Rozmaitości. Janusz Kozłowski Warnecki, znakomity artysta dramaty czny i reżyser, wystąpi jutro w piątek 20 bm. w komedii fantastycznej Chestertona pt. „Magia”. W pamięci bywalców teatralnych żyją dotąd wspomnienia kreacji Kozłowskiego-Warneckiego w „Ponad śnieg” (Wik), w „Kordjanie”, w „Sułkowskim” i in. W „Magii” odtwarza p. Warnecki czołową rolę Nieznajomego, reżyserując równocześnie sztukę.

Ostatnie przedstawienie „Jima i Jilla” po cenach niższych. Dziś, w czwartek, daje Teatr Rozmaitości przemianę komedii muzycznej „Jim i Jill” po raz ostatni. Kto nie słyszał melodyjnych piosenek, nie widział przepięknych tańców i nie śmiał się z kapitalnych powiedzeń i sytuacji — niech spieszy dziś do Teatru Rozmaitości. Ceny niższe. Abon. nr. 5.

Teatr Wielki. „Samum”, egzotyczna sztuka H. R. Lepormanda, grana będzie ostatnie trzy razy, dziś, jutro w piątek (przedstawienie zakupione) i pojutrze w sobotę. Głęboki dramat duszy ludzkiej z cennym jest na ciekawe tło afrykańskiej pustyni, Europa i Afryka, inne obyczaje, inne wierzenia, inne etyka. Problem wzajemnego zrozumienia się ras jest przedstawiony niezwykle głęboko przez świetnego pisarza. Reżyseria J. Gołaszewskiego. Abonament nr. 6.

„Jacuś Nieroba i jego przyjaciel”, komedia dla dzieci i młodzieży, pióra Wilhelm Racra grana będzie w sobotę dn. 21 bm. o godz. 3.30 popoł. i w niedzielę 22 bm. o godz. 12 w południe. Bilety po cenach znacznie obniżonych sprzedają kasy teatralne i kasa biura ABO, Rutowskie go 2, firma Anoda, telef. 26-56.

Klub Różowego Monokla. Sala Colosseum. Ostatnie dwa dni czwartek i piątek, przebojowej rewii, p. t.: „Klub Różowego Monokla”, wystawianej przez Akad. Ognisko Liter. — Art. Bilety wstępu w ce-

rozbudza twórczo wyobraźnię, wprowadzając na jakiś czas w codzienną atmosferę, która oddychamy, jakby silny powiew czystego, wysokiego powietrza gór. Poza tem ma i inne dodatnie strony: może wielu rzeczy nauczyć, zeszcala ludzi duchowo, bywa — jak to się niegdyś mawiało — „arka przymierza między nowymi a dawnymi laty”. Oddaje cześć zasłudze, bohaterstwu, pracy ideowej, nieegoistycznej. Dlatego to właśnie wyeliminowanie uroczystrych obchodów pamiątkowych, łaczyłoby się ze szkoda dla ogólnej psychiki społeczeństwa, przyczyniłby się do zubożenia treści życia jednostkowego i społecznego. Bez tych uroczystości brakłoby nam pewnego wywyższenia uczuć, i nastrojów, brakłoby nam jakiegoś wyzwolenia, jakiegoś „katharsis” z ciężkiej i monotonnej, chociaż ważnej codzienności. Są one nam potrzebne, jak religia, bez której normalny człowiek obejść się nie może.

Z jubileuszami trzeba jednak postępować — z drugiej strony — ostrożnie! I to z wielu przyczyn. Trzeba sobie w tej ponętnej sprawie postawić pewne granice, pewne kanony.

Polska dzisiejsza musi przede wszystkim żyć i oddychać życiem swojej współczesności, swojej dzisiejszości i przyszłości, stawiających przed nami ogromne zadania pierwszorzędnej wa-

gi i pierwszorzędnego obowiązku. Obywatel dzisiejszego Państwa Polskiego — przy całym szacunku dla naszej przeszłości i tradycji — musi liczyć się w pierwszym rzędzie z obecną polską rzeczywistością, musi ją urabiać, kształtować, zdobywać i wypracowywać dla przyszłości. Nie możemy dać się zbyt łatwo czarować pięknej wizji dawności. Prostu nie mamy na to czasu i nie wolno nam poświęcać tej sprawie sił potrzebnych gdzieindziej. Powtórze w kwestii t. zw. jubileuszów czy rocznic narodowych konieczny jest pewien wybór. Nie wolno tu iść po omacku, chwycić się byle zbiteżnych dat — trzeba zawsze szukać i zdobywać wewnętrzną wartość danej pamiątki, wartość, która może być spożytkowana dla terażniejszości. W każdym święconym jubileuszu powinien zawsze tkwić jakiś element niespożyty aktualny — i trzeba umieć to właśnie wartość wydobywać i przerobić ją dla terażniejszości. Inaczej, robi się z tego pospolite świętowanie, zabawa, połączone z patriotycznym hukaniem na wiwat i niepotrzebna strata czasu.

Takimi pamiątkami wyjątkowymi są w roku obecnym dla Polski trzy jubileusze: Powstania Styczniowego, urodzin Batorego i zwycięstwa pod Wiedniem. Pamiątką ostatnią relikwii naszych powstań — pamiątką jednego z największych władców polskich,

który scalał państwo politycznie i moralnie i zaprowadzał w niem porządek — pamiątka europejskiego czynu oręza i ducha polskiego. Do tych świąt, zwłaszcza do dwu ostatnich, powinna Polska przygotować się godnie.

Wszystko inne może zejść na pian dalszy. Oduczmy się świętowania tej samej pamiątki co 5, co 10, co 15 lat. Oduczmy się poufania z tem, co jest nam podobno bardzo drogie, bo w ten sposób najserdeczniejsze klejnoty spolicieją w naszych oczach i coraz umniejszać się będzie ich ciężar gatunkowy. Święmy te nasze mniejsze bliższe uroczystości, tylko w skupieniu domowym, które będzie, jak cicha Msza poranna. Czas już najwyższy, aby założyć cugle naszej jubileuszomanji, wycofać z obiegu wytarte licznym obchodowo-komitetowe, puszczane w ruch to dla Zygmunta III., to dla Augusta Mocnego, dla każdej bitwy w historii i dla każdej pozycji w literaturze.

Niechaj polskie Jubileusze, nieczęste a ważne, odzyskają siłę moralną i blask, swój walor dla nowej, odrodzonej Polski. I niechaj w Polsce, po każdej ulicy, każdego miasta nie przechadza się tyle „postaci w poszukiwaniu jubileuszu”. Bo to już czasem zakrawa na kawał...

Adam Junosza.

Przygotowania do wielkiego Balu Prasy, który odbędzie się w dniu 11 lutego i będzie największą i najświetniejszą imprezą karnawałową w tym roku, są już w pełnym toku. We wtorek odbyło się w tej sprawie, w salach recepcyjnych Województwa, zebranie Pań z towarzysztwa lwowskiego, których przybyło ponad 70. Zebranie zagała p. Wojewodziną Rożnicą, która, po serdecznym powitaniu przybyłych Pań, podkreśliła wyjątkowy, niejako odświętny charakter tegorocznego Balu Prasy ze względu na 40-lecie istnienia Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie, oraz zaapelowała do obecnych Pań o dołożenie starań celem zapewnienia tej imprezie jaknajświetniejszego wyniku.

Następnie prezes Tow. Dziennikarzy Polskich, p. redaktor Bronisław Laskownicki, przedstawił w krótkim zarysie działalność i zadania tej najstarszej w Polsce organizacji dziennikarskiej, podkreślając szczególnie jej charytatywny charakter, jako zrzeszenia, które ma na celu troskę o zapewnienie egzystencji weteranowi pióra, oraz pozostałym po dziennikarzach wdowom i sierotom, i spełnia w tym względzie godnie swoje obowiązki. Balu Prasy, urządzone przez Towarzystwo od czterech dziesiątków lat, mają już wyrobioną tradycję i markę, a stanowiąc zawsze „cel” karnawałów lwowskich jako bale reprezentacyjne, na wysokim poziomie postawione, są jednocześnie jednym z głównych źródeł, z których Towarzystwo czerpie fundusze na spełnienie swych zadań filantropijnych. Prezes Laskownicki zakończył swe przemówienie wyrażeniem gorącego podziękowania p. Wojewodzinie, oraz zebranym Paniom za gotowość, jaką okazały Komitetowi w jego zamierzeniach i za ofiarowaną współpracę.

Zkolei p. Zygmunt Kurczyński, znany za szczytnie artystą-rzeźbiarzem, przedstawił w krótkim szkicu plan tegorocznego Balu Prasy. Urządzony on będzie mianowicie w poinsyrowych ramach artystycznych, obrazujących życie cyganerii dziennikarskiej i literackiej Lwowa w okresie między jego 40-lecia. Dostosowana będzie do tego dekoracja sal kasynowych, dostosowane również kostiumy specjalnych grup i tańce. Ze względu na te swoje ramy, Bal Prasy będzie prawdziwą rewelacją artystyczną, jaką był również urządony przed dwoma laty Bal Prasy na tle stulecia Powstania Listopadowego.

Zebranie zakończyło się rozdzielaniem przez zebrane Panie pomiędzy siebie czynności, związanych z pracami około urządzania balu.

nie niższej od 50 gr. do 2 zł. Początek punktualnie o 8:30. Powrót tramwajami zapewniony.

Na dochód budowy kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie odbędzie się staraniem Ligi paraf. św. Antoniego i Komitetu budowy, w niedzielę, dnia 22 stycznia b. r., w sali „Sokoła IV.” (ul. Łyczakowska 99), „Wieczór Polskiej Kolendy i Pastoralki”. W programie: 1) 18 kolend i pastorałek w wykonaniu chóru mieszanego im. św. Elżbiety, pod kier. prof. M. Woźnego, 2) Śpiew solowy p. Wandy Korytkówny, art. op. 3) Słowo o kolendach w Polsce: prof. Fr. Rylinga, 4) Deklamacje pp. Heleny Radziewiczówny i Marii Olekciak. Miejsce siedzące 50 gr., m. stojące 20 gr.

Poznaj nasze miasto. Zwiedzanie, organizowane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, 17-te z rzędu odbędzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia 1933 r. Tym razem uczestnicy obejrzą zbiory im. Orzechowicza. Punkt zborny przy ul. Ossolińskich 3, o godz. 10-tej rano.

Związek Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie, celem uczczenia 70-ty rocznicy powstania styczniowego, zaprasza na odczyt: „Lwów a Powstanie Styczniowe”, który wygłosi dr. Marian Tyrowicz w sobotę, dnia 21-go stycznia 1933 r., o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej 20, I. p. Wstęp wolny.

Zarząd T-wa „Wzajemna Pomoc Medyków” U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości, że wycieczne walne zebranie T-wa odbędzie się we czwartek, dn. 20 stycznia 1933 r., o godz. 16, w sali wykład. Patologii ogólnej i doświadczałnej, przy ul. Piekarskiej 52, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za rok 1932. Uchwalenie budżetu T-wa na rok 1933. Wybory nowych władz T-wa. Sprawy bieżące. Wnioski i interpelacje.

Wykłady z dziedziny astronomji. Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomji urządza cykl wykładów popularno-naukowych z dziedziny astronomji. Wykłady te wygłosi p. dr. doc. Rybka Eugeniusz, zast. prof. i kierownik Instytutu Astronomji U. J. K. Wykłady odbywać się będą w soboty 21 stycznia, 28 stycznia, 4 lutego i 11 lutego 1933 w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej. Początek wykładów o godzinie 19. Wstęp na salę 70 gr.

Morderstwo pod Delatynem źródłem dramatu Wyspiańskiego.

REWELACYJNE ODKRYCIE AKTÓW SĄDOWYCH.

W starych aktach sądowych sądu okręgowego w Stanisławowie, wśród papierów przeznaczonych do zniszczenia znaleziono akta pewnego morderstwa i procesu, będącego podstawą i inspiracją dla znakomitego pisarza Stanisława Wyspiańskiego do napisania „Sędziów”.

Odkrycie aktów dotyczy dawnej poranej sprawy. W r. 1899 w noc lipcową w miejscowości Jabłonica, dziś położonej tuż na granicy polsko-czechosłowackiej, zostało popełnione morderstwo na młodej służącej. Jewdocha Abramczuk, służąca u tamtejszego karczmarza Zachariasza Heitzlera, została zastrzelona. W bliższej i dalszej okolicy samo wydarzenie, przebieg śledztwa i proces wywołały ogromne wrażenie ze względu na tło zbrodni.

Śledztwo spoczywało w rękach sędziego śledczego sądu powiatowego w Delatynie. Zamordowana Jewdocha Abramczuk znajdowała się w chwili zamachu w 7 miesiącu ciąży. Głos opinii mieszkańców wioski wskazywał, że sprawca morderstwa stał się Nuta (Natan) Marmorosz, liczący lat 25, handlarz bydła w Jabłownicy, syn Samuela (Lemla) żyd. Śledztwo było bardzo utrudnione, gdyż sprawca morderstwa nie został przetrzymany na gorącym uczynku, Jewdocha zaś od razu straciła przytomność i w ciągu kilku godzin zmarła. Jewdocha umierając zabrała więc tajemnicę do grobu, kto był sprawcą jej śmierci.

Tymczasem prowadzono w dalszym ciągu śledztwo. Kilka kobiet, mieszkających w sąsiedztwie zeznało przed sędzią śledczym, że swego czasu Jewdocha mówiła im w zaufaniu, że między nią, a Marmoroszem istniał czas dłuższy stosunek miłosny. Powstała opinia, że Marmorosz strzelając do Jewdochy, chciał ją usunąć z tego świata, aby nie dopuścić do urodzenia dziecka chrześcijanki i żyda.

Długie śledztwo sądowe — jak wynika z aktów — nie zebrało poważniejszych dowodów w kierunku winy Marmorosza. Niemal w rok po morderstwie, odbyła się przed przysięgłymi w Stanisławowie dnia 5 czerwca 1900 r. rozprawa przeciw Marmoroszowi. Wśród wielkiego napięcia sędziowie przysięgli pytaniem co do winy w kierunku morderstwa Marmorosza, potwierdzili tylko 2 głosami, 10-ma zaprzeczyli. Marmorosz oskarżony o zbrodnię morderstwa z par. 134 i 135 austr. ustawy karnej został więc uwolniony od winy i kary.

Obroncą Marmorosza był adwokat stanisławowski dr. Leon Bibring.

Na całą tę sprawę z punktu widzenia faktycznego i historycznego, zwrócił uwagę sędzia okręgowy w Nowym Sączu dr. Juliusz Bibring, najprawdopodobniej syn wyżej wymienionego obrońcy Marmorosza. To zwrócenie uwagi ze strony sędziego Bibringa spowodowało więc badanie sprawy jako doniosłej dla inspiracji Stanisława Wy-

nej o 3 samochody wartości 250.000 złotych.

Po referacie w sprawie poboru komunalnego podatku inwestycyjnego na r. 1933-34 uchwalono obniżyć ten podatek a mianowicie: dodatek komunalny od państwowego podatku od nieruchomości z 50 na 35 proc., dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego z 75 na 35 proc. i dodatek komunalny do państwowego podatku przemysłowego w formie patentów z 50 na 20 proc.

Uchwalono wytoczyć skargi dzierżawcom gruntu pod pawilon Targów Wschodnich firmie Zacharjewicz i Jurasz o zaległy czynsz, oraz przeciw Banku Spółdzielczemu w Równem o zapłatę gminie m. Lwowa 500 zł. ty-

tułem zwrotu opłaty stemplowej od kontraktu kupna kostek brukowych.

— Zjazd Związku Młodzieży Kresowej we Lwowie. Onegdaj odbył się we Lwowie Zjazd Związku Młodzieży Kresowej przy Kółkach Rolniczych na terenie powiatu lwowskiego. W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele 14 Kół; omawiano sprawy oświatowe i kultury rolniczej.

— Posiedzenie Koła Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali szkolnej Gimnazjum III im. Stefana Batorego ul. Batorego 5. Na porządku dziennym: „Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. w Warszawie w dniach 12 i 13 stycznia 1933”.

Wielki pożar w Brzuchowicach.

Wczorajszej nocy niespodzianie stała w płomieniach willa Wiktorii Neu deckowej w Brzuchowicach. Przyczyny pożaru są nieznane. Do akcji ratunkowej stanęły straża pożarna z Brzuchowic i Rzesny Polskiej. Mimo ich usiłowań willa spłonęła doszczętnie. Szkoła wynosi 30.000 zł.

Włamanie kasowe.

Przy ul. Romanowicza 8 na III piętrze znajduje się firma handlowa eksportu jaj. Kierownikiem jej jest Bisclger. Wczorajszej nocy do biur tej firmy dostali się złodzieje i rozpruli kasę. Włamanie zauważyła dopiero rano dozorczyńca Ostrowska. Natychmiast zawiadomiono o wypadku policję śledczą, z której ramienia wszczął śledztwo kom. Bartuzel. Okazało się, że włamywacze wzięli z kasy znajdującą się tam gotówkę, tj. 576 zł. i 100 lirów. Zostawili natomiast papiery wartościowe i pierścionek z brylantem. Policja jest na tropie sprawców.

spiańskiego odnośnie późniejszych „Sędziów”.

Według pierwszych badań, Wyspiański miał w lipcu 1899 przebywać na wywczasach w Jaremczu, gdzie wyżej opisane zdarzenie odbiło się głośnym echem. Osoby tragedii: Natan (Marmorosz), Samuel (Lemel Marmorosz, ojciec mordercy), Jewdocha (zamordowana) — pokrywała się całkowicie z głównymi osobami procesu. Tło zbrodni: tragiczna miłość Jewdochy dała Wyspiańskiemu natchnienie do stworzenia wielkiej tragedii „Sędziów”.

Akta procesu sądowego obejmują 200 kart w 2 obszernych tomach. — Wśród aktów znajdują się zeznania świadków, zdjęcia fotograficzne i sytuacyjne, protokół sekcji zwłok itd.

W związku z powyższym odkryciem aktów sądowych, ze sprawa z punktu widzenia wielkiej wartości historycznej, zainteresowały się bardzo gorąco kompetentne władze centralne, a zwłaszcza Ministerstwo Oświaty. Na skutek interwencji tego Ministerstwa, Ministerstwo Sprawiedliwości wydało natychmiast zarządzenia, aby nie dopuścić do zniszczenia aktów, które będą badane przez kompetentne i miarodajne osoby.

Gorączka złota.

ZŁOTO UCIEKA DO AMERYKI. — ZŁOTODAJNA DOLINA DUNAJU. — „ZŁOTE RUNO” NA BALKANACIACH. — NOWE KOPALNIE W KENYI I PRAWA TUBYLCÓW.

Już nie strumienie, lecz potoki złota płyną ku Ameryce. Garść wiadomości z ostatnich kilkunastu dni: z Cherbourga wyruszył do Ameryki okręt „Europa”, naładowany 222 szczykami złota. Wartość tego transportu wynosi 160 milionów franków. W Liverpoolu naładowano na „Georgic”, a w Southamptonie na „Carinthia”, wyruszające do Nowego Jorku, złota wartości 5 milionów funtów szterlingów. Taką samą mniej więcej ilość z tego metalu dostarczyła w ubiegłym tygodniu do Nowego Jorku „Berengaria”. Z Francji przybyły do Nowego Jorku większe transporty złota na okrętach „Pennland”, „Manhattan” i „New York”. W najbliższych dniach „Aquiana” zabierze z Cherbourga 160 szczytów złota wartości około 158 milionów franków. Z banków angielskich podjęto i sprzedano na wolnym rynku (rzecz jasna, do wywozu do Ameryki) przeszło 7 milionów funtów szterlingów, wybijanych w suwerenach i półsuwerenach.

Tłoki zobowiązań, długów i „honorowych” należności wypompowują z Europy wszystkie zapasy kruszcza. Do-

szło już i do tego, że kraj, produkujący złoto w wielkich ilościach — Afryka Południowa — zmuszony był odstąpić od parytetu złota, aby powstrzymać jego ucieczkę. Skarbiec Federal Reserve Banku w Nowym Jorku potężnym magnesem ucziwości obrotu przyciąga złoty metal. Już dziś obliczają, że zmagazynowane w Stanach Zjednoczonych zapasy złota, dobiegają 5 miliardów dolarów. I cóż dalej? Choć robą ustroju jest zanik obiegu pieniężnego. Jeśli obieg ten zamierać będzie nadal, a żywotne siły kruszcza koncentrować się będą niezmiennie w Ameryce, skąd nie mają ujścia wobec znacznego spadku importu — to wkrótce wszystkie tryby wielkiej maszyny gospodarki narodowej w krajach, pozbawionych złota, wstrzymać mogą swój bieg.

Aby temu zaradzić, ludzie przemysłowi, wiedzeni modną zasadą samowystarczalności, szukają złota we własnych pieleszach. Nie mówimy o „alchemikach” w rodzaju Dunikowskiego, lecz o tych szperaczach, którzy w krajach zupełnie niezłotodajnych dogrzebują się do złota.

Jak donosi np. „Magyar Közgazdaság”, w dolinie Dunaju, na Węgrzech, natrafiono na ślady złota. Wieść ta wywołała w okolicy istną „gorączkę złota”. W przeciągu kilku dni zgłoszono 100 zameldowań na działki terenów, z których wydobywane ma być złoto. Do eksploatacji doliny Dunaju przystępują podobno kapitaliści angielscy, francuscy i amerykańscy. Przedsiębiorstwo budowy okrętów „Ganz” fabrykuje pośpiesznie aparaty i przybory do przemysłowania złotodajnej ziemi. Chodzi tylko o to, że lepsze maszyny do produkcji złota są zbyt drogie, jak na skromne węgierskie kieszenie, a pozatem... niewiadomo, czy opłaca się inwestować w ten kapitał, bo co najmniej pół grama złota wydostać potrzeba z sześciennego metra ziemi, aby opłaciła się... maszyna.

Lepiej sobie radzą przeto Serbowie. Brak złota przypominał nadbrzeżnym mieszkańcom, że niegdyś w bałkańskich rzekach znajdowano kruszec. Nie były to, co prawda, ilości, któreby opłacały handlową eksploatację. Skoro jednak złoto jest potrzebne, za wszelką cenę, a bezrobotnych jest wiele, liczne grupy włościan przystąpiły do przemysłowania złóż na wybrzeżach rzecznych. Jak w zamierzonych czasach, używają do tego drewnianych panwi, w niektórych jednak miejscowościach „wyławiają” z wody złoto (wzorem pradziadów) zapomocą zwojów ow-

czej wełny (stąd legenda o złotym runie).

Wreszcie, najświeższa „sensacja złota”. W graniczącej z Somalsem i Abisynią brytyjskiej kolonii Kenyi wykryto ogromne złoża złota. W miejscowości Kakamega, na połowie drogi do dwóch linii kolejowych: z Nakuru i Uganda-Kenya, inżynier górniczy sir Kitson po długich badaniach odkrył złotodajne żyły. Nie trudno sobie wyobrazić ażjoraz, jaki powstał w Kenyi. W ciągu jednego tylko miesiąca wydobyto już 4.270 uncji kruszcza. Zgłoszono ponad trzytysiąc zameldowań na tereny, obejmujące zgorą 600 mil kwadratowych. O koncesje ubiegają się wielkie przedsiębiorstwa produkcji złota, jak „Rhodesian Mining”, „Tanganika Concessions Ltd.”, „Eldoret Mining Syndicate”, nie licząc wielu specjalnie ad hoc utworzonych.

Chodzi jeszcze tylko o „drobny” szczegół. Złotodajne tereny należą do tubyłców. Rząd brytyjski gwarantował im nietykalność ich ziemi. Skoro jednak w grę wchodzi tak ważna rzecz, jak złoto, znaleziono szybko wyjście z sytuacji: „ziemia należy do tubyłców, ale zagwarantowano im tylko powierzchnię. Wszystko zaś, co znajduje się pod powierzchnią ziemi, należy do rządu”. Aby jednak skapotać biednych murzynów z Kenyi, gubernator kolonii zapowiada zapłatę za „wywłaszczenie powierzchni”.

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą.

Zebranie Organizacyjne Wojew. Komitetu Obyw. we Lwowie

W sobotę, 14 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Zbiórki na fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”. Zebranie, w którym wzięli udział reprezentanci władz, duchowieństwa, szeregu organizacji społecznych, wybitni obywatele m. Lwowa oraz członkowie Stowarzyszenia Uczestników Walki o szkołę polską, przebywający we Lwowie, zagał w zastępstwie prezydenta miasta Drojanowskiego p. wiceprezydent dr. Wawrzyniec Kubala.

Dziękując obecnym za przybycie przedstawił wiceprez. dr. Kubala w krótkich słowach historię fundacji pod nazwą „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”, której celem jest popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą, tworzenie nowych szkół polskich zagranicą, oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskiem świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawianiu się młodzieży po kolenia polskiego zagranicą.

Majątek zakładowy fundacji, która powołana została do życia w r. 1931, stanowi kwota 450.000 zł., zebrana przez Komitet 25-lecia walki o szkołę polską. Kwota ta jest aż nadto skromna, ażeby mogła wystarczyć na zrealizowanie wzniesłego celu, któremu fundacja służy. Pomoc szkolnictwu polskiemu zagranicą została zapoczątkowana. Trzeba by ta pomoc trwała i objęła potrzeby wszystkich środowisk polskich na obczyźnie. To też dla zasilenia fundacji powstał Komitet Wykonawczy zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na którego czele stanął Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz.

Apelując wkońcu do zebranych o intensywną współpracę i gorące poparcie tej akcji wyraził wiceprez. Kubala nadzieję, że społeczeństwo lwowskie, znane ze swej ofiarności przyczyni się na terenie swego Województwa waleśnie do zwiększenia skromnych narazie funduszy Fundacji.

Następnie wybrany przewodniczącym zebrania, zaproponował wiceprezydent dr. Kubala prezydium honorowe, w skład którego przez aklamację weszli: Pp. Wojewoda dr. Roźniński, gen. Popowicz, rektor U. J. K. ks. prof. dr. Gersmann, rektor Politechniki prof. dr. Zipser, rektor Akademii Medycyny Weter. prof. dr. Janowski, rektor W. S. H. Z. prof. dr. Zierhofer, Kurator Gadomski i prezydent miasta Drojanowski.

Na wniosek starosty Ekhardta weszli do Komitetu Wyk. wczego, jako przewodniczący wiceprez. dr. Kubala oraz pp. dr. Bryk, dr. Chelińska, Ciszewski, dyr. Dażwański, r. Dziedzieliwicz, wicewojewoda Dychdalewicz, inż. Gaśorek, hr. Wojciech Gofuchowski, Klucznikowa, Wizytator Koziara, dyr. Kuczyński, pplk. Kuczyński, redaktor Laskownicki, prezes Litwinowicz, senator Loewenherz, radca Maksymowicz, prof. dr. Mejsbaum, prez. Pammer, dyr. Pełny, Popielowa, dr. Rogowski, radca Sudhof, redaktor Szczyrek, dyr. Uhma, radca Włodzimirski, poseł dr. Wojciechowski, Senator Zalewski i p. Zylifski.

Wkońcu na wniosek dyr. Dażwańskiego postanowiono kooptować do Komitetu Wykonawczego wszystkich uczestników walki o szkołę polską.

Bezpośrednio po zebraniu organizacyjnym odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Kubali posiedzenie wybranego Komitetu Wykonawczego. W wyniku ożywionej dyskusji utworzono 3 Sekcje, a mianowicie Sekcje zbiórki ulicznej, pod przewodnictwem

p. dr. Chelińskiej. Sekcje składkowa pod przewodnictwem p. dyr. Bandyca i Sekcje propagandowa pod przewodnictwem p. redaktora Laskownickiego.

Mysz zatrzymała ruch uliczny.

Trudno uwierzyć, że tak małe stworzenie, jak mysz, może stać się przyczyną wielkiego zamieszania i zatrzymać na chwilę ruch uliczny wielkiego miasta. Zdarzyło się to jednak niedawno w Londynie, w dzielnicy Southend.

Z piwnicy jednego z domów wybiegła mysz i zaczęła kręcić się wśród przechodniów, szukając sobie drogi. Widok intruza na bruku ulicznym tak przestraszył przechodzących kobiety, że głośnie ich piski i krzyki napełniły wnet ulicę. Słyszac je, dwaj rowerzyści, jadący z przeciwnych kierunków, nacisnęli z taką energią pedały, aby

Budowa Domu Żołnierza we Lwowie nastąpi w roku 1935.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. Budowy Domu Żołnierza pod przewodnictwem prez. m. Drojanowskiego.

Sekretarz Tow. r. Łaba zdał sprawę z działalności Aowarzystwa za ostat-

ni okres; sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sakrnik Tow. mjr. dr. Głwa złożył sprawozdanie finansowe. Obecny stan kasowy Tow. wynosi 332.066 zł. 70 gr. gotówka; wpływy kasowe Tow. w ostatnim roku zmniejszyły się w porównaniu z latami ubiegłymi, co należy położyć na karb powszechnego kryzysu gospodarczego.

Inż. Jakóbczyński przedstawił sprawę ekstabulacji służebności, ciężających jeszcze na gruncie, przeznaczonym pod budowę Domu Żołnierza.

Wydział, stojąc na stanowisku, że jest rzeczą możliwą rozpoczęcie budowy Domu Żołnierza i doprowadzenie jej pod dach w r. 1935, postanowił wstąpić energicznie do akcji celem uzupełnienia funduszy Towarzystwa do wysokości, która umożliwiłaby ukończenie domu i oddanie go do użytku żołnierza polskiego.

Z SALI SADOWEJ.

Usiłowane zabójstwo.

Przed sądem przysięgłych stał wczoraj Andrzej Biliński, 23-letni krawiec z Komuchowa, oskarżony o usiłowanie zbrodni przeciw bezpieczeństwu życia. Nazwisko oskarżonego było głośne w listopadzie ub. r. kiedy to jeden z banków żydowskich rozgłosił fałszywą pogłoskę, że siostra jego Katarzyna wygrała 40.000 dolarów. Wówczas Biliński zjechał do Lwowa i w poszukiwaniu „szczęśliwej” siostry zetknął się z narzeczonym jej Emilem Ślipakiem. Rozdrażniony zawodem, wszczął z nim kłótnie w dniu 10 listopada ub. r. i w toku słownej rozprawy, strzelił do niego z rewolwera, ale chybił.

Rozprawę prowadził s. o. Jagodziński, oskarżał prok. Minasowicz, bronił dr. Żywicki.

Po przesłuchaniu świadków, oskarżonego uwolniono od winy i kary.

Falszerze monet.

Rozprawa onegdajsza przeciw trzem fałszerzom monet zakończyła się skazaniem Stockiego na 2 lata więzienia, dwóch innych zaś uwolniono.

Tajemniczy zgon nieznannej kobiety.

Do drzwi mieszkania H. Katza (Legionów 7) wczoraj popołudniu ktoś zapukał. Gdy służąca otworzyła drzwi, ujrzała jakąś wytwornie ubraną kobietę, z trudem utrzymującą się na nogach. Kobieta poprosiła słabym głosem o szklankę wody. Zanim służąca miała czas podać jej wodę, nieznaną zachwiała się silnie i runęła bezwładnie na ziemię. Nie pomogły próby ratowania, gdyż po kilku minutach umarła.

Nazwiska zmarłej nie zdołano narazie ustalić. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z wypadkiem nagłego załamania, choć nie wykluczona też jest śmierć samobójcza. Sprawą tą zajęła się policja.

Uczta cukrowa złodziei lwowskich.

Wczoraj rano Lech Edel (Słowackie go 36) doniósł policji, że na ul. Słonecznej z wozu nieznanymi sprawcy ukradli mu pakę z słodyczkami.

W jakimś czasie potem w okolicy ulicy słonecznej i pl. Teodora patrolował wyw. Socha. Nagle ujrzał trzech osobników, siedzących na pace i zajądających się. Gdy podszedł ku nim, zerwali się do ucieczki. Wywiadowcy udało się ująć tylko jednego z nich: Grzegorza Rebedaka.

Skutki uzdrawiające diety bezsolnej.

W numerze noworocznym „Wiener Medizinische Wochenschrift” donosi uczony wiedeński, prof. Noorden, o pomyślnych skutkach diety bezsolnej, względnie z bardzo małą domieszką soli kuchennej, przy najrozmaitszych chorobach. Dodatni wpływ tej diety, wypróbowany już dawniej u diabetyków, skłonił prof. Noordena do dalszych badań. Okazało się, że dieta wolna od tłuszczów, białka i soli kuchennej, t. zn. składająca się tylko z owoców wzgl. kompotów, posiada silny wpływ uzdrawiający przy zapaleniach skórnych oraz przy zapaleniach

blon śluzowych (katar, bronchit, grypa), dalej w wypadkach kataru żołądkowego, wrzodów żołądkowych, a nawet raka.

DARMO

2 słynne nożyki do golenia „SALFERS” przy kupnie 5 sztuk za zł. 1— tylko Perfumerja

S. FEDERA, LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7.
wysyłka pocztowa odwrotnie. 131

Program radjowy.

Czwarek, 19 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 9:45: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. meteor. Ul. wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:30: Urzędowy komunikat państw. instytutu Meteorologicznego. 12:35: XII-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. 14—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytut. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Audycja dla dzieci. Opowiadanie „Zima w lesie” w/g A. Lewickiej w opr. ciotki Ady. 15:37: Muzyka z płyt gramof. 16: Pogadanka o modzie — wygl. p. Stefania Zielińska. 16:12: Muzyka z płyt gramof. 16:35: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16:40: „Pieniądz i kapitalizacja” — wygl. dr. Henryk Gruber, prezes P. K. O. 17: Muzyka z płyt gramof. 17:40: Transmisja z Krakowa. Odczyt aktualny p. G. Morcinka. 17:55: Odczytanie programu na dzień następn. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z „Cristal'u”. Orkiestra Frageta i Jakubowskiego. W przerwie: Skrzynka listna w opr. p. J. Barczyńskiego (Lwów). D. c. koncertu muzyki lekkiej. 19: Rozmaitości i plucky. 19:20: Kom. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19:30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Jan Waśniewski wygl. w gwarze górniczej własne opowiadanie p. t.: „Dawne czasy”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Aleksander Stanisławski (domra) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 21:30: Trans. z Warszawy. Słuchawisko. 22:15: Piosenki przy gitarze w wyk. p. Wiktora Legeżyńskiego. 22:30: D. c. muzyki tanecznej. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Retransmisje ze stacyj zagran.

Piątek, 20 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomiczn. w Warszawie. hejnał z wieży Mariackiej

w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytut. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowski Komunikat L. O. P. P. 15:35: Lekcja języka angielskiego. (Linguaphone). 15:50: Muzyka z płyt gramof. 16: „Od gęsiego do wiecznego pióra” — wygl. inż. Stefan Błazyński. 16:15: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:40: „Idealizm Jerzego Berkeley'a (z cyklu „Wybitni filozofowie współczesni”) — wygl. prof. dr. Kazimierz Ajdukiewicz. 17: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry dętej Zw. Zawod. Muzyków Rz. P. pod dyr. Andrzeja Bromke. W przerwie około 17:25: Lwowski komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 17:55: Odczytanie programu na dzień następn. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z dancingu „Adria”. 18:45: Komunikat Lwowskiego Okręgu Zw. Narciarskiego. 18:50: Komunikat dla narciarzy z Krakowa. 19: „Tragiczny dokument współczesności” (pamiętniki bezrobotnych), wygl. red. Nikodem Kopilewicz. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Felieton. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:45: Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 22:50: Płyta gramofonowa. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Adria”.

Komunistka wśród uczniów.

Wczoraj wieczorem, gdy ze szkoły zawodowej deksztalcającej przy ulicy Czackiej poczeli po skończonej nauce wychodzić uczniowie, jakaś kobieta poczęła wśród nich rozdawać ulotki o treści komunistycznej. Uczniowie ujęli kolporterkę i oddali w ręce policji. Gdy sprowadzono ją na komisariat, okazała się niejaką Rebeką Grünberg z Bolechowa.

Zasady pomocy finansowej budownictwu mieszkaniowemu w r. 1933.

Jednym z podstawowych zagadnień gospodarczych wszystkich krajów europejskich stała się po wojnie kwestia odbudowy, a to tak skutkiem zniszczeń wojennych, jak i skutkiem przyrostu ludności. Szczególną jednak wagę przykładają musieli do problemu odbudowy Polska, na której terenach wojna toczyła się o dwa lata dłużej i której ludność wykazuje stale przyrost szybszy, niż w innych krajach.

Wzrost ingerencji państwa we wszystkie dziedziny życia zbiorowego z jednej strony, a brak kapitałów z drugiej strony, w końcu należyte ocenienie omawianego problemu spowodowały, iż państwo wzgl. rząd nasz już od roku 1919 rozpoczęły akcje pomocy budownictwu mieszkaniowemu, prowadziły ją dotychczas nader intensywnie i nadal prowadzić zamierzają. Wyrazem polityki gospodarczej w tym zakresie był szereg ustaw i rozporządzeń w latach 1919—1927, w którym to ostatnim roku wydane zostało (22. IV.) obowiązujące dotychczas rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast i na tegoż podstawie ogłoszone rozporządzenie Min. Skarbu z 3. XI. 1927 r.

Na zasadzie ostatnich wspomnianych rozporządzeń przeprowadził Bank Gospodarstwa Krajowego, jako administrator Państwowego Funduszu Budowlanego, finansowanie budownictwa mieszkaniowego, osiągając wybudowanie blisko 170 tysięcy izb przy pomocy kredytu w wysokości ponad pół miliarda złotych.

Ilość tychże nowych izb mieszkalnych jest bezwzględnie znikoma wobec istniejącego zapotrzebowania, które stale wzrasta. Nie można bowiem się zmylić wybitnie kryzysowym obławem łatwego otrzymania mieszkania od mniej więcej połowy r. 1930, szczególnie mieszkania większego, co spowodowane jest — właśnie kryzysem.

Dalsza pomoc państwowa okazuje się zatem konieczną, z czego czynniki miarodajne w pełni zdają sobie sprawę, jednakowoż wobec niemożliwości uzyskania kapitałów na długoterminowe lokaty (a takimi są, par excellence, kredyty budowlane) na rynku wewnętrznym, a tembardziej zewnętrznym, a ponadto wobec trudności wyasygnowania znaczniejszych sum z ogólnopństwowego budżetu na ten cel — okazało się koniecznym przestać wienie akcji pomocy budownictwu z budownictwa dużych domów i bloków, a zatem głównie budownictwa spółdzielczego, na budownictwo drobne tj. budowę domów jednorodzinnych, murowanych i drewnianych.

Jak bowiem statystyka wykazuje — 1) Budownictwo domów jednorodzinnych pomimo kryzysu stale wzrasta, 2) Prywatny kapitał chętniej angażuje się w budownictwo drobne dzięki wzmożonemu momentowi osobistego zaufania kredytobiorcy, zaczęło udział kapitału prywatnego jest stosunkowo większy, niż przy budownictwie dużym, skutkiem czego mniejsza pomoc państwowa daje w efekcie większe korzyści, 4) Koszty budowy jednej izby są w domu małym niższe, niż w domu dużym, 5) Wobec płochliwości kapitałów w lokata oszczędności w formie budowy własnego domu znajduje coraz liczniejszych zwolenników, co podlega za sobą wydobycie szereg używanych drobnych wprawdzie, w swój sumie jednak poważnych kapitałów, ożywiając koleją życie gospodarcze na dużym odcinku przemysłu budowlanego i przynajmniej pokrewnych, wreszcie dla tegoż przemysłu pracujących.

Po ostatnio wspomnianej linii postąpił Rząd już w r. 1932, inicjując kredytem w wysokości zł. 5.000.000 drobne budownictwo, przyczem akcja została roczną traktowana była jako próba, pionierska i, do pewnego stopnia, próbna. Tem, że użyjemy tego

wyrażenia, eksperyment udał się w zupełności. Zainteresowanie społeczeństwa okazało się ogromne, o czym świadczą zgłoszone zapotrzebowania kredytowe na budownictwo drobne w r. 1932 na przeszło zł. 40 milionów, oraz bardzo szybkie wyczerpanie wyż wspomnianego pięciomilionowego kontyngentu.

Wszystkie powyższe momenty plus wieloletnie doświadczenie czynników miarodajnych spowodowały Komitet Ekonomiczny Ministrów do powzięcia na posiedzeniu w dniu 21 lipca 1932 r. uchwały w sprawie budownictwa mieszkaniowego, na podstawie której utworzona została Komisja Budowlano-Mieszkaniowa pod przewodnictwem Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. dra R. Góreckiego przy współudziale delegatów Ministerstw: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej, Poczty i Telegrafów, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji, Sprawiedliwości, oraz czterech Dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego, przy stałym czynnym i żywym współudziale p. Wiceministra Technicznego i Rady M. Kaczorowskiego z Prezydium Rady Ministrów wzgl. Biura Ekonomicznego Rady Ministrów.

Wspomniana Komisja wyłoniła z siebie 4 podkomisje, a to: brawnicza pod przewodnictwem zast. Nacz. Dyr. BGK, J. Dreckiego, finansowo-podatkową pod przewodnictwem Dyrektora BGK, dra T. Garbusińskiego i terenową pod tem samym przewodnictwem, wreszcie techniczna, której obradami kierował Dyrektor Depart. Min. Spr. Wewn. inż. Stawiski.

Nader uciążliwe i intensywne swe prace ukończyła Komisja w połowie grudnia z. r., przedkładając w dniu 2 stycznia br. swoje uchwały i tezy Prezydium Rady Ministrów.

Powyższe tezy były przed kilkoma dniami przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Ministrów, który zaakceptował je z małymi zmianami. Obecnie zatem pozostaje nam do omó-

wienia obszerniejszego i wyjaśnienia szczegółowy program akcji kredytowej dla budownictwa mieszkaniowego.

Stosownie do wyżej przedstawionych założeń Komisji akcja kredytowania budownictwa podzielona zostaje na dwa działy, a to: I. wykończenie budowy t. z. niefinansowanych tj. tych, które dotychczas z kredytów państwowych czyli Banku Gospodarstwa Krajowego nie korzystały, II. budownictwo drobne tj. kredyty na budowę jednorodzinnych domów murowanych i drewnianych.

I. Zastanawiając się nad pomocą kredytową na wykończenie budowli niefinansowanych kierowano się następującymi względami: a) Wykończenie, przy pomocy kredytu państwowego, dość znacznej ilości budynków mieszkalnych już rozpoczętych przyczyni się w pewnym stopniu do zaspokojenia głodu mieszkaniowego, b) Udzielenie pomocy uchroni pewną ilość budynków od zniszczenia, a ich właściciele od utraty zainwestowanych kapitałów oraz straty procentów od tychże kapitałów.

Zgłoszone zapotrzebowanie wyniosło ponad zł. 40.000.000, nie należy jednak spodziewać się, by w obecnych warunkach mógł być uruchomiony kredyt aż w tej wysokości. Raczej przypuszczać można, że zapotrzebowanie to zaspokojone zostanie mniej więcej w 50 proc., i to tylko w miastach większych, wzgl. ośrodkach naderdotkniętych bezrobociem, jak: Warszawa, Lwów, Stanisławów, Kraków, Lublin, Radom, Równe, Przemyśl, Gdynia, Dąbrowa Górnicza, Łódź itd. Znaczący jednak musimy, że ostateczną decyzję co do tej kwestii jeszcze nie zapadła, a spodziewać się ich można w drugiej połowie lutego br. Jako zasada przy udzielaniu kredytów omawianego rodzaju stosowane będzie postanowienie, iż pierwszeństwo przy uzyskaniu kredytu będą mieli ci petenci, którzy mają domy zaawansowane

w wyższym procencie czyli potrzebuja mniej do wykończenia, a żadnym jednak razie nie więcej, niż 50 proc. kosztu budowy całego budynku.

II. Kredyty na budownictwo drobne udzielane będą według zasad następujących:

1) Kontyngenty będą przydzielone, podobnie jak na wykończenie budowli niefinansowanych, tylko miastom większym, oraz ośrodkom, odczuwającym największy głód mieszkaniowy i mającym największą ilość bezrobotnych, tj. miastom wyż wymienionych pod I. plus kilkanaście miast dalszych, jak np. Baranowicze, Bydgoszcz, Skarżysko, Białystok, Toruń, Ostrowiec, Grudziądz, Grodno i i., 2) Maksymalna wysokość kredytu na poszczególne obiekty wynosić będzie zł. 5.000, tzn. że a) W miastach o tańszych kosztach budowy kwota ta obniżona zostanie do zł. 4.000, b) Udzielony kredyt nie może przekraczać 50 proc. kosztu budowy całości, t. z., że np. gdy koszt budowy całego domu oszacowany zostanie na zł. 6.000, możliwym będzie uzyskanie kredytu tylko do wysokości zł. 3.000, 3) W miejscowościach, gdzie budownictwo drewniane jest znacznie tańsze, niż murowane, pierwszeństwo będą mieli petenci, zamierzający budować wzgl. budujący domy pierwsze tj. drewniane, 4) Kredyt udzielany będzie wyłącznie na domy, służące do zamieszkania stałego, zaczętem uzyskanie kredytu na domki letniskowe jest wykluczone, 5) Uprzywilejowane przy otrzymaniu kredytu będą domy budowane według typów wzorowych, o elementach znormalizowanych, standardyzowanych, seryjne, a to ze względu na a) Znaczne potaniecie, b) znaczne przyspieszenie kosztu budowy, c) zapewnioną solidność i celowość budowy. W związku z tymże punktem zauważyć należy, że łączenie się praktycznych budować własne domki w większe grupy (od np. 20—50 osób), budujące domki wprawdzie osobno, lecz zgrupowane we wzorowo urządzone i przemyślane osiedla z jednej strony powiększyłoby korzyści wymienione wyżej pod a—c, z drugiej strony ułatwiłoby, a wielokrotnie umożliwiło urządzenie tych osiedli według nowoczesnych wymogów, jak: wybudowanie i urządzenie ulic, instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe, elektryczne, komunikację autobusową czy tramwajową etc. etc.

Poza opisanymi zasadami przewidziano poważne ulgi i ułatwienia dla budujących i, już po wybudowaniu, dla właścicieli nowych domów, które mi to zagadnieniami zajmę się obszerniej w dalszych artykułach. Dziś pragniemy jeszcze dodać, że 1) Zamierzający budować własne domki będą mogli uzyskać tereny wzgl. place pod budowę na bardzo dogodnych warunkach z Banku Gospodarstwa Krajowego (tereny państwowe i gminne), 2) Odsetki od kredytów budowlanych, wynoszące przez okres budowy dotychczas 6 proc. w stosunku rocznym, będą obniżone od 1—2 proc. Decyzja w tym względzie zapadnie w najbliższych dniach, 3) Pierwszeństwo w uzyskaniu place i kredytu będą mieli ci petenci, którzy zobowiąza się wybudować i wybudują domy jeszcze w roku bieżącym.

Kończąc na dziś powyższe wyjaśnienia dodajemy, że ostateczną decyzję odnośnie terenów i rozdziału kredytów jeszcze nie zapadła, wobec czego zwracanie się już obecnie do Komitetów Rozbudowy o wyjaśnienia, czy z podaniem byłoby przedczesne i bezcelowe tembardziej, że w następujących artykułach szczegółowo informować będziemy naszych czytelników o stanie całej sprawy, podając równocześnie dokładne wyjaśnienia o potrzebnych formalnościach.

Wystawa radiowa we Lwowie.

Lwowski Klub Krótkofalowców, jako jedyna organizacja radioamatorów na terenie Lwowa, dążąc do spopularyzowania radia wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa urządziła od 29 stycznia do 12 lutego 1933 Wystawę Radiową.

Celem tej Wystawy jest pokazać ludzium zainteresowanym w dziedzinie radia, co można zrobić, znając najelementarniejsze zasady radiotechniki przy pomocy prymitywnych nawet środków, równoległe jednak do postępu przemysłu radiowego.

Wystawa ta mając ten cel na względzie dzieli się na dwie zasadnicze części: część pierwszą obejmującą dział fabryczny, natomiast w drugiej części znajdują się mają wyłącznie prace amatorskie. Podział ten ma swoje uzasadnienie. A mianowicie każdy radioamator będzie mógł zapoznać się w części fabrycznej z nowoczesnym sprzętem radiowym oraz zorientować się w cenach radiofabrykatów. Zaznaczyć należy, że przemysł radiowy w ciągu ostatnich lat wykazał kolosalny rozwój.

Część druga amatorska ma za zadanie społeczeństwo z pracami radioamatorów, których dążnością jest dobry odbiornik, estetyczny wygląd aparatu i jak najmniejsze koszty budowy. Dlatego ta część Wystawy będzie rewją pomysłowości i zaradności radioamatorów.

Wystawa prac amatorskich obejmie również ekspozycje nadesłane przez krótkofalowców w postaci nadajników, odbiorników krótkofalowych, monitorów, prostowników i t. p.

W ramach tej Wystawy odbywać się będą demonstracje różnych aparatów, jak i popularnych obecnie prostowników elektrycznych.

Lwowski Klub Krótkofalowców zwraca się do ogółu radioamatorów z prośbą, by zechcieli zgłaszać swoje prace na Wystawę. Pożądanym jest, by prace obejmowały nie tylko kompletne aparaty, jak detektory, odbiorniki, prostowniki, lecz też drobny sprzęt radiowy w postaci kondensatorów, transformatorów, głośników i słuchawek wszelkich typów własnej roboty.

Wszyscy wystawcy, zarówno amatorzy, jak i firmy po zamknięciu Wystawy otrzymają dyplomy uczestnictwa.

Ponadto Lwowski Klub Krótkofalowców ufundował 9 nagród dla tych amatorów, których prace odpowiadać będą następującym wymaganiom: sprawne działanie, estetyczny wygląd i jak najbardziej samodzielna praca, t. zn., jak najczęściej części własnoręcznie wykonanych. Nagrody składać się będą z tych części radiowych, których amator przeważnie sam zrobić nie może, a więc lampy i instrumenta pomiarowe, oraz literatura radiowa.

Nagrody podzielono na trzy kategorie. W pierwszej kategorii nagrodzone będą aparaty najsprawniej działające. Dla tej kategorii przewidziano 3 nagrody.

Drugą kategorią również z 3-ma nagrodami obejmie aparaty jak najbardziej własnoręcznie wykonane.

W trzeciej kategorii nagrodzone będą trzy aparaty o najestetyczniejszym wyglądzie.

Lwowski Klub Krótkofalowców, licząc się z wielkimi kosztami urządzenia takiej Wystawy i z panującym obecnie kryzysem gospodarczym, musi w niewielkim chociaż stopniu obarczyć Wystawców amatorów pewnymi kosztami. Koszta te są jednak minimalne, a mianowicie: za każdy kompletny aparat, wystawca płaci 1 zł. na pokrycie kosztów administracji Wystawy, za każdy inny sprzęt radiowy 50 gr. Równocześnie wystawcy za opłatą 2 zł. otrzymają kartę wolnego wstępu na Wystawę, ważną przez cały czas jej trwania.

Licząc na masowy udział amatorów Lwowski Klub Krótkofalowców udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia w lokalu swoim przy ulicy Żybkowicza 33, codziennie od godziny 19-20-tej.

Da skrzydła swym łis om.
korzysta z poczty lotnicze

Notowania giełdowe.

Kotowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 18 stycznia

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złoty	
	do	do
pszenica dworska	28.—	28.50
pszenica zbiorowa	24.75	25.25
żyto jednol.	14.—	14.25
żyto zbiorowe	13.—	13.25
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	11.25	11.50
dworski	13.—	13.50
owies dworski zadeszcz.	11.25	11.75
zbiorowy	9.75	10.—
kukurudza krajowa	12.—	12.50

Za 100 kg. loco wagon Lwow towar proveniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złoty	
	do	do
pszenica dworska	30.—	30.50
zbiorowa	26.75	27.25
żyto jednolite	15.50	15.75
zbiorowe	14.50	14.75
jęczmień przemiałowy	12.50	12.75
owies dworski zadeszcz.	13.—	13.50
mąka pszenna luksusowa	52.—	53.—
mąka pszenna 50%	51.—	51.50
mąka pszenna 60%	48.—	49.—
mąka żytnia 50%	29.50	30.—
mąka żytnia 65%	27.50	28.—
mąka żytnia siwkowa	15.50	16.—
otrępy żytnie	5.75	6.—
otrępy pszenne	8.—	8.50

Pszennica i żyto poszukiwane przy słabej podaży, wobec czego ceny zwyżkują. We Lwowie otrępy żytnie i jęczmienne podrożały.

Tendencja dla zbóż chlebowych zwyżkowa, pozatem utrzymana.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, dnia 18 stycznia.

W tranzakcjach międzybankowych notowano: dolary 8.91 i jedna czwarta—8.92 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.92—8.92 i trzy czwarte, Londyn 29.93—30.05, Zurych 171.75—172.15, Praga 26.40—26.46, Wiedeń 103—105, Berlin 211.85—212.25, Paryż 34.82—34.97.

Na giełdzie zastój, przy tendencji słabszej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 stycznia. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Belgia 123.70, Holandia 358.75, Londyn 29.88—29.89, Nowy Jork 8.924, Nowy Jork kabel 8.928, Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcaria 171.92—171.95, Gdańsk 173.35.

Obroty większe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92. Rubel złoty 4.67 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach

międzybankowych 212.12 (kurs orientacyjny). Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.90 do 211.85.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 41.75—41.65—41.75, 4 prc. pożyczka inwestycyjna 102.50, 4 prc. państw. pożyczki premii dolarowa 56.25—55.75—56, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 38, 5 prc. pożyczka konwersyjna 62, 5 prc. pożyczka kolejowa 37.25, 6 prc. pożyczka dolarowa 57.25, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 55.63—55.75—55.25, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 44.75—44.88, 8 prc. listy zastawne BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 80.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 15.40.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami małe. W obrotach pozagiełdowych pożyczka dolarowa 8-procentowa Dillonowska 62.25.

Nad czem pracują pisarze sowieccy.

Moskiewska „Literaturnaja Gazieta” ogłosiła ankietę wśród czołowych pisarzy sowieckich na temat ich zamierzeń literackich w przyszłym roku.

Mikołaj Tichonow przygotowuje tom nowel, które określa jako „barykady walki psychologicznej”. Nowikow-Proboj pisze drugi tom swojej powieści pt. „Cuszima”. Lidja Seifulina pracuje nad książką, w której omawia wrażenia z podróży po Rosji i zagranicą, Weresajew pisze nową powieść pt. „Siostry” i pracuje nad wspomnieniami z czasów studenckich. Spółka humorystów III i Petrov pisze nową satyryczną powieść i kończą komedję pt. „Order”. N. Ogniew autor „Kosti Riabcewa” równocześnie pracuje nad dwiema powieściami „Biografia literacka” i „Wynalazca”. O. Birk pisze rozprawę o „Ojcach i dzieciach” Turgeniewa oraz pracę teoretyczną pt. „Rytm i składnia”. F. Gładkow pracuje nad drugą częścią powieści pt. „Energia”. B. Ławrenjew no dwuletnim milczeniu ogłasza powieść pt. „Białe i niebieskie”. Walenty Katarjew przygotowuje opowiadanie w 7

częściach ze współczesnego życia moskiewskiego. Znanymi krytyk i historyk literatury Czuchnowskij ogłasza książkę pt. „Ludzie z lat sześćdziesiątych” i „Od dwóch do pięciu”, oraz wspomnienia o Majakowskim. Bloku, Brjuszowie oraz pisze książkę o Repinie. Michał Kazakow kończy powieść „Czas plus czas” oraz rozpoczął powieść zatytułowaną „Nowy punkt”. Kowrin pisze powieść biograficzną z życia znakomitego matematyka Łobaczewskiego. M. Stominskij przygotowuje prace o nowej inteligencji, która wyszła z klasy robotniczej. N. Asejew pi-

sze dłuższy poemat poświęcony wojnom domowym, a liryk Selwinskij wydał tom p. t. „Wiersze o Pażytku”.

Aeroklub warszawski we własnej siedzibie.

Aeroklub warszawski, który dotychczas korzystał z lokalu redakcji „Skrzydlatej Polski” przeniósł się do własnej siedziby przy ul. Lwowskiej Nr. 5. Do nowego lokalu przeniesione zostały zarówno biura, jak i pomieszczenia klubowe.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

ROLNIK

Z ukończoną szkołą rolniczą, 10 lat praktyki w kraju, 1 rok zagranicą, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia: Rawicz, Korolówka, koło Borszczowa. 147

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

SAMUEL MOJŻESZ HAUSNER

zamieszkały w Skale n/bruczu nieuważna zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 148

KUPNO

ZAJĄCE DUŻE, PODOLSKIE, szt. 1-90

z ostatnich potowań, poleca Michał Wirga, sklep towarów spożywczych, ul. Sienkiewicza 3, tel. 105-56 (za Hotelem George'a). 149

PAN

będzie zdrow, szczęśliwy, kupując stale najpewniejsze prezerwatywy tylko w Perfumerji Federacji, Lwów, Sykstuska 7. — Zamówienie cenniki bezpłatnie. 14

RÓZNE

ARKUSZ TYTOŃIOWY

poszukujący natychmiast. — Pod „Dobre miejsce” do Administracji. 143

WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11a, tel. 20-54. Ceny tabryczne. 29

WYTWORNI FIRANEK KOŁDER I POŚCIELI

Wank ¹⁵przeniesiona do sklepu frontowego

PL. MARJACKI 6.
Największy wybór. — Ceny na niższe.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

L. dz. III/4 — 1412/32.

Lwów, dnia 31 grudnia 1932 r.

Przedmiot:

Ogłoszenie o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania
W odpowiedniej należy powołać się na wyżej podaną liczbę.

Ogłoszenie

Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje do wiadomości, że w Monitorze Polskim, Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim i Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa ogłosił o przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania gruntów położonych przy ulicy Bocznej Cetnerowskiej, własność Włodzimierza Czarnieckiego i tow. Z projektem tego planu zabudowania mogą się interesowani zaznajamiać i zgłaszać wnioski w biurze Wydziału III/3 Magistratu w godzinach urzędowych od dnia 1 II. 1933 r. do dnia 15 II. 1933 r. 146

Za Prezydenta miasta:
(-) Inż. Olszewski

Radzimy żądać jedynie



ANDRÉ MAUROIS. 12

KRĄG RODZINNY. POWIEŚĆ.

Z upowaznienia autora przełożyła

H. Hellerówna,

CZEŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

— Ludwik powinien być od samego początku okazać więcej stanowczości. — oświadczyła Marta.

— Ludwik pada przed nią płacikiem. — odparła pani Arystydesowa. — Biedak jest w niej tak zakochany... To nie do wiary. — do dziewięciu latem małżeństwa.

Zjawił się Ludwik Herpain. Profesor był zdziwiony, że nie zastał domowego lekarza, wpadł w zły humor, mówił o neurastenji, zapisał djete i odjechał. Obie kobiety wymieniały ironicznie spojrzenia. Pan Herpain, z głową przechyloną na ramię, powrócił smutny do biura i czytał dalej „Manekin trzcinowy”. Panna Perolaz miała wyjść z Denisą, która włożyła już karakulowy płaszcz, kiedy Eugenia zawołała:

— Proszę pójść z matką do pani.

Denisa zastała matkę siedzącą na łóżku z listem w ręku, bardzo ożywioną.

— Proszę, niech pani zanieśe ten list do doktora Guerina na ulicę św. Szczepana i niech pani przyniesie od-

powieź... — zwróciła się do panny Perolaz. — Proszę nie dać się odprawić służacemu, gdyby mówił, że pana niema, bo to są godziny przyjęć... Jeśli wyjdzie z gabinetu, niech mu Denisa powie, że mamusia jest bardzo chora i że powinien ją odwiedzić... Rozumiesz kochanie?

Przyciągnęła do siebie Denise i ucałowała ją serdecznie. Panna Perolaz wzięła kopertę bez słowa. Dziewczynka, która, stojąc obok niej, gładziła kołnierz swego futra, wiedziała, że wychowawczyni pogardza jej matką. Myśl ta sprawiała jej ból. Na dole Eugenja, odprowadzając je do drzwi, powiedziała:

— To już szczyt wszystkiego... Używać do tego dziecka!

Panna Perolaz westchnęła i udała się z Denisą w kierunku domu doktora. Ulice Pont-de-l'Eure, pełne gwaru, ubogiego tłumy w godzinach, kiedy ludzie zdążali do fabryk lub powracali z nich, przez pozostała część dnia były opustoszałe. Szybkie potoki zabarwione na niebiesko, żółto lub czerwono, odprowadzały do rzeki ścieki z farbiarni. Denisa z pochyloną głową i rękoma ukrytymi w zarekawku, szła po szerokich płytach kamiennych wzdłuż chodnika, i starała się nie stąpić ani razu na cementowe spojenia płyt. Pomyślała, że jeśli uda jej się przejść całą drogę, nie dotknąwszy ani jednej z tych linii, to doktor nie zechce przyjść. Pragnęła, by odmó-

wił. Uważała, że matka powinna być ukarana. Nie, matka nie była święta pokutnica, lecz wielką grzesznicą, jak poganki. Denisa myślała z podziwem i nie bez zazdrości o doktorze Guerin, w którego rękach spoczywał los tej strasznej kobiety, przed którą tatusz drżał jak dziecko. Wyobrażała sobie doktora w jego gabinecie, silnego, stanowczego, złego, jak drze na kawałki list pani Herpain, i czuła na piersiach jego ciepły oddech i włochate uszy. Koło panny Perolaz przeszedł szybkim krokiem jakiś pan; był to Lesage-Maille, przemysłowiec, który wycofał się z interesu. Od czasu, kiedy przestał pracować, biegał po całym dniu z laską w ręku i kwiatkiem w butonierce. Całe Pont-de-l'Eure zastanawiało się, dokąd się tak śpieszył.

Drzwi u doktora otworzył im służący w białym fartuchu i kamizelce w białe i żółte pasy.

— Czy po poradę? — zapytał.

— Nie. — odparła panna Perolaz. — mamy pilny list do doktora i zaczekał na odpowiedź.

— Proszę usiąść na chwilke. — rzekł służący. — Oddam go, gdy pacjent wyjdzie...

W przedpokoju czuć było aptekę. Pod zielonym obiciem stała szeroka ławeczka, na której wychowawczyni posadziła Denise.

— Czy nie woli pani wejść do poczekalni? — zapytał służący.

— Nie, nie. — odrzekła panna Perolaz.

Była zawstydzona. Denisa patrzyła przez uchylone drzwi do pokoju, w którym błyszczały maszyny i rury. Nagle otworzyły się drzwi obite skórą i ukazał się doktor Guerin. Trzymał w ręce list pani Herpain i zdawał się spieszyc.

— To pani? — rzekł. — Proszę zawiadomić pana Herpain, że jeśli sądzi, iż mogę jej w czemś być pomocny, przyjdź do niej...

— Dobrze, panie doktorze. — odparła panna Perolaz. — A co mam powiedzieć pani, że kiedy...

— Chwileczke... — wyjął z kieszeni notes. — Dziś o szóstej wieczorem. Proszę powiedzieć o wpół do siódmej, aby się nie niecierpliwiła... Więc mamusia jest chora? — zwrócił się do Denisy. — A ty? Grasz jeszcze tak dobrze na fortepianie?

Ujął ją za brodę. Dzieci lekają się takich nagłych gestów. Denisa pochyliła głowę i nie odpowiedziała.

Nazajutrz pani Herpain zdołała wstać z łóżka, a w dwa dni później zrobiła rodzinie niespodziankę, zjawiając się w porze śniadania w jadalni, w białym szlafroczyku. Pan Herpain wstał bardzo wzruszony, podbrawdział ją do krzesła i polecił Eugenji, która podawała do stołu, przynieść butelkę szampana. Wypił ją niemal całą tego wieczoru w kuchni pan Courtehouse, śpiewając głośniej niż zwykle:

„Nie płaczcie tak, Zuziu miła...”

(C. d. n.)